

PARADA

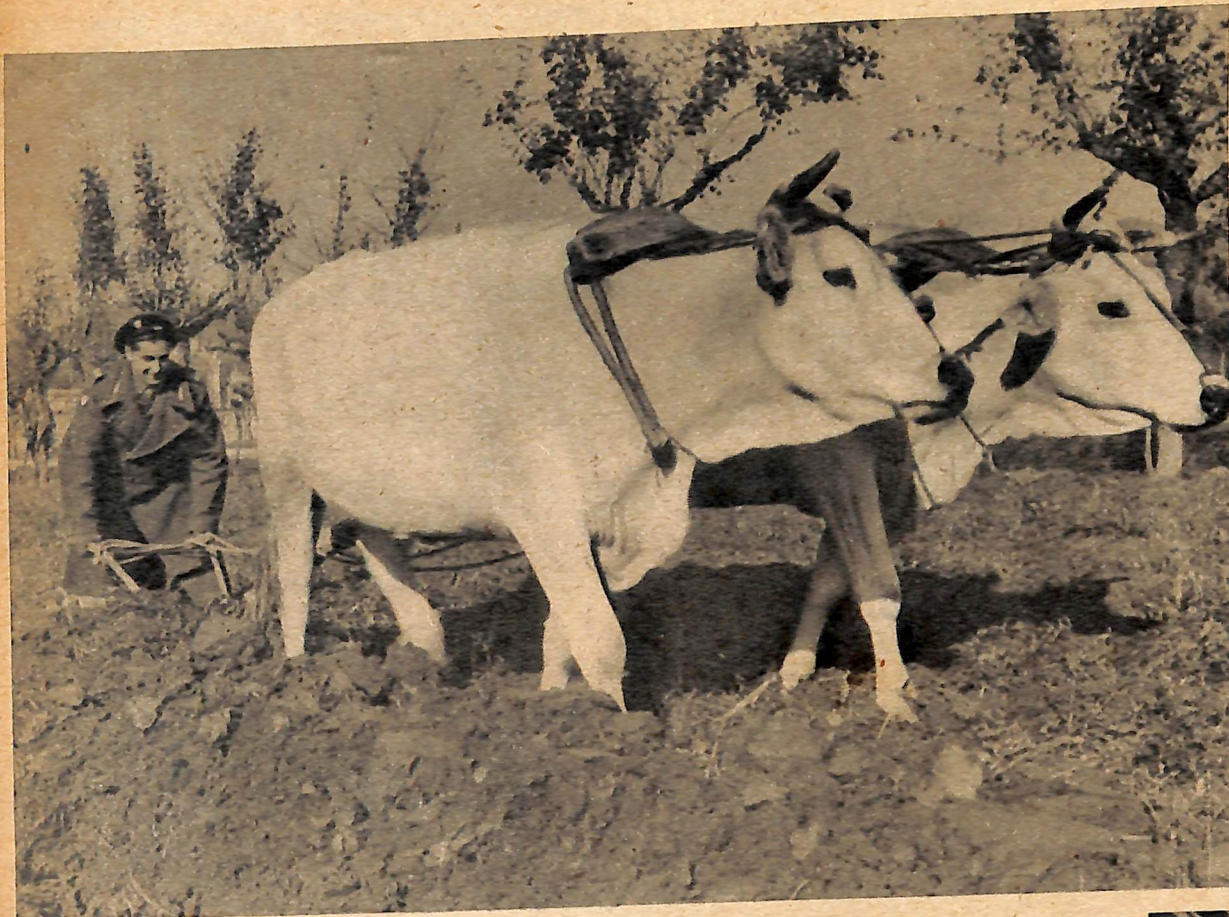


ROK III

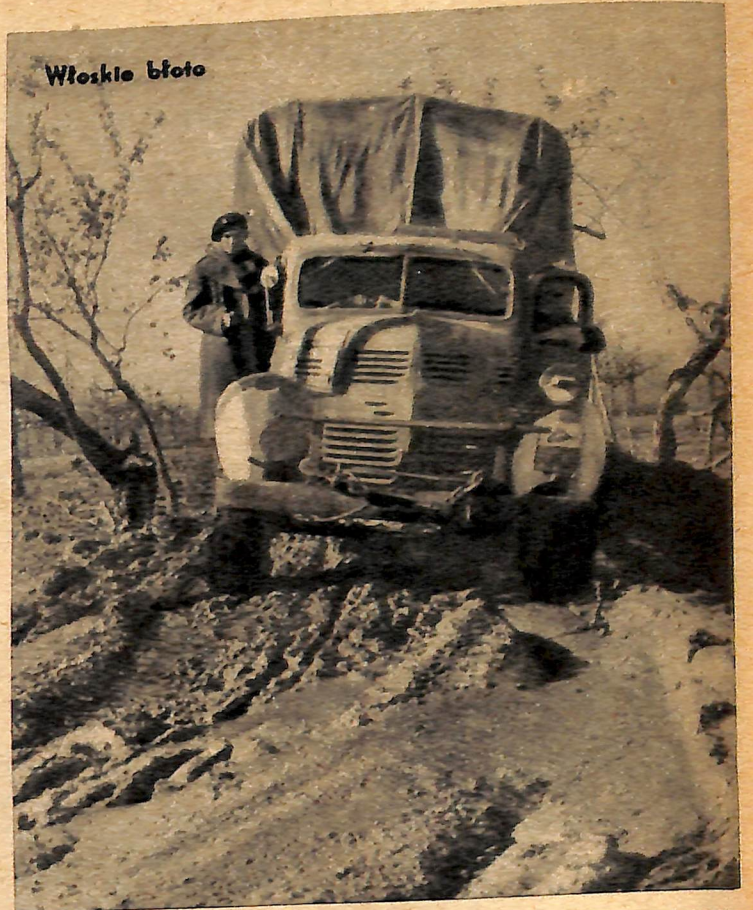
PONIEDZIAŁEK, 1 STYCZNIA 1945 R.
MONDAY, 1 JANUARY, 1945

Nr 1 (45)

CENA EGZ.: w Egipcie P.T. 2, w Palestynie 25 mils., w Iraku 30 fils., w Iranie 3,5 rls., w Anglii 6 d., w Afryce Wsch. 6 d., we Włoszech 12 lirów



Krzyż-symbol ↓



Jesień ↓

Zerwane mosty →



Utan za pługiem

Nie rozsnuwają się polami jesienne dymy, nie blyszczy w słońcu nic babilońskiego. Lecz odwalona skiba ziemi, opadłe złote liście, obsypujące gęsto drogi i nasze wędrowne domy-czołgi, przypominają nam, że przyszła jesień. Szósta jesień...

Wielu wybitnych mężów stanu i wodzów nazywało nas „najdzielniejszym żołnierzem tej wojny”. Mogło to wyrobić w opinii świata zdanie, że jesteśmy narodem militarystycznym, kochającym tylko żołnierkę i wojenkę. Kto jednak zna nas i historię naszą, ten wie, że jesteśmy przede wszystkim narodem rolników, kochającym fanatycznie swą ziemię. Toteż we Francji, w Anglii, czy we Włoszech tęsknota za ziemią objawia się u polskich żołnierzy zawsze tak samo. Nie omijają żadnej okazji, by pomóc przy sianokosach, przy żniwach, czy też przy orce.

Nawet utan polski we Włoszech nie gardzi wołami, gdy może stanąć za pługiem.

Na pewnym wzniesieniu Niemcy zgięli krzyż. Krzyż-symbol. Odwieczni ci porąganie od wieków pługawia krzyż, zastaniając nim swe barbarzyństwo. Lecz przyjdą znów czasy i wyprostowany krzyż będzie wznosił się na wzniesieniu. Krzyż-symbol.

JULIUSZ MIEROSZEWSKI

ARMIA POLSKA ROŚNIE I POTEŹNIEJE

Rok 1945 będzie najtrudniejszym rokiem tej wojny. Będzie on trudny zarówno pod względem strategicznym jak i politycznym.

Patrzac wstecz na ubiegłe 12 miesięcy stwierdzić należy, że faktem naczelnym, który wybija się na czoło wszystkich naszych dokonań, jest rozrost naszej armii i jej zwycięstwa na frontach włoskim i zachodnim. To są wielkie realne aktywa, z którymi wchodzimy w rok 1945.

W roku 1944 stanęliśmy mocno na kontynencie Europy. Zwycięstwa 2 Korpusu, głośne dziś na cały świat Cassino, Piedimonte, Ancona, jak i we Francji Falaise, okupione krwawo i drogo, stanowią wielki wkład narodu polskiego do wspólnej walki o wolność. I to są osiągnięcia, których nie zniszczy wroga propaganda, ani nie zdeaktualizuje czas. Są to bowiem naszymi rękami i naszą krwią wbudowane kamienie w fundament przyszłego zwycięstwa Sprzymierzonych.

Armia polska nie tylko zwycięża, ale rozrasta się i potężnieje. W obecnej naszej sytuacji politycznej fakt ten nabiera specjalnego znaczenia. Z wszystkich recept, jakie inni nam przedkładają i jakie sami sobie komponujemy, niewątpliwie ta jest najlepsza: budować armię jak największą, zwiększyć nasz udział w wysiłku wojennym Sprzymierzonych, aktywizować rolę Imienia polskiego w chwilach gdy decydują się losy Europy i świata.

Fakt, że armia polska rośnie jest dowodem zdrowego, odpornego instynktu naszego narodu. Nie załamaliśmy się i nie straciliśmy wiary. W armii ucieleśnia się najpełniej instynkt państwowy. Armia jest Rzeczpospolitą na obczyźnie, jest Rzeczpospolitą walczącą o swe słuszne, sprawiedliwe prawa.

Rozrost armii jest również dowodem, że Polacy są dziś w pełni świadomi faktu, iż Sprawa polska musi być rozwiązana w płaszczyźnie międzynarodowej i dlatego nie może nas braknąć w żadnej kontynentalnej wojnie, prowadzonej przeciw agresorom w imię wolności i sprawiedliwości między narodami.

Nie mają racji ci, którzy mniemają, że dziś żołnierz nasz nie walczy bezpośrednio za Polskę. Przyjmując taki pogląd musielibyśmy dojść do wniosku, że nie za polską Sprawę walczyli Bem, Dembiński, Dąbrowski i tysiące innych.

Po roku 1831 istniały wśród polskiej emigracji dwa poglądy. Pierwszy opierał się na przekonaniu, że Sprawa polska rozwiązana być może tylko w płaszczyźnie międzynarodowej, wskutek tego winniśmy brać czynny udział w każdej walce o wolność gdziekolwiek by o tę wolność walczone. Zwolennicy drugiego poglądu byli zdania, że należy konserwować siły i, że walczyć jedynie warto na polskiej ziemi bezpośrednio w jej obronie.

Historia już dawno wydała sąd o tych sprawach. Rację mieli tylko ci, którzy wiazali Sprawę polską z ideą wolności, którzy dążyli wszelkimi siłami do odbudowy armii, którzy tę polską ideologię nieśli wszędzie i wszędzie gotowi byli za nią walczyć. Ci właśnie żołnierze i aktywiści Sprawy polskiej byli tymi, z których genetycznie wywodzi swój rodowód Józef Piłsudski i bojownicy niepodległościowi.

Dopiero w latach tamtej wojny można było wymierzyć w pełni kapitał polityczny, jaki zdobyli dla Polski żołnierze Dembińskiego, Bema, Kościuszki, czy Pułaskiego. I więcej — można było stwierdzić, ile w ruchach i ideologiach wolnościowych po roku 1918 było zwycięstwa polskiego programu wolnościowego, polskiej ideologii wypracowanej przez polityczną myśl wielkiej emigracji.

Sądymy, że armia nasza w miarę uwalniania coraz dalszych obszarów kontynentu wchłaniać będzie coraz liczniejsze zastępy Polaków i rość z każdym miesiącem w siły.

Musimy zdać sobie sprawę z faktu, że Polacy w Kraju i poza jego granicami znajdują się pod ostrzałem wrogich nam propagand, przy czym celem tych propagand jest zdezorientowanie narodu polskiego i wepchnięcie go w bierność i ropacz.

Armia nasza musi być tą ostoją i drogowskazem, na który każdy uczciwy Polak może skierować swój wzrok w chwilach ciężkich i prze-

jedni pragniemy słusznego i sprawiedliwego pokoju, że tylko my jedni będziemy buntować się przeciwko przemocy.

Nikt nie wątpi, że świat idzie ku wielkim i radykalnym zmianom. Jeżeli jednak ktoś sądzi, że Europejczycy wyrzekną się wolności, ten się bardzo rozczaruje. Europejczyk od stuleci przywykł do swobody myślenia, do krytycyzmu, do owej autonomii jednostki w obrębie praworządnego państwa, co jest najgłębszą istotą prawdziwej demokracji. Byłoby absurdem przypuszczać, że Europejczyk wyrzeknie się tych wartości. Zbuntuje się przeciw każdemu, który siłą chciałby go z tych wartości obrabować.

Próba stotalizowania Europy przez Niemcy zawiodła całkowicie. Faszyzmy, czy to biały, czy czerwony, są antyeuropejskimi ruchami.

Na Polaków zwrócone są dziś oczy wszystkich t. zw. małych narodów w Europie. Głucho jest o nich w prasie. Narody te jednak trwają i czekają.

My — jak poprzednicy nasi na obczyźnie przed stu laty — winniśmy być nieugiętymi głosicielami i bojownikami prawdziwej wolności i tę polską „rewolucję” zwrócić przeciw każdej tyranii i każdemu najeźdźcy — nieść ze sobą wszędzie.

* * *

Wroga nam propaganda głosi, że straciliśmy kontakt z Krajem, że idea Polski, którą my reprezentujemy — jest marą przeszłości. Ten slogan rzucany przez apostołów „nowej” Polski i „nowej” epoki jest fałszem podwójnym. Po pierwsze — ci apostołowie „nowej” epoki są agentami bardzo starego, reakcyjnego imperializmu — a po drugie, właśnie w okresie owych pięciu lat wojny, dokonała się swoista asymilacja ideału Polski dziejowej przez najszersze warstwy narodu.

Przed stu laty ci, co walczyli za ideał Polski mogli wątpić, czy cały naród we wszystkich warstwach rozumie kult dla tego ideału tak, jak odczuwali go Dembiński, czy Bem. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu ta różność ideałów Polski była naszym wielkim problemem socjalnym. Kult dla Polski w dziejowym jej wizerunku przekazywany w t. zw. warstwach „uprzywilejowanych” z pokolenia w pokolenie budził u wielu niechęć przez reminiscencje okresu ucisku i krzywdy.

Dziś sprawy te wyglądają inaczej. W Kraju nie ma warstwy posiadającej — inteligencja, która do roku 1939 najgłębiej była przyjęta tradycyjnym ideałem Polski — jest całkowicie proletaryzowana i utraciła niepowrotnie mit warstwy uprzywilejowanej. Dziś w Polsce nie inteligencja, nie „land-lordowie”, nie tradycyjni konserwatyści są warstwą kierującą. Przewodzi narodowi Armia Krajowa, bojownicy niepodległości — ci ludzie wszystkich warstw, którzy stoczyli bitwę warszawską. Niepodległościowcy w Kraju hołdują już dziś tylko jednemu ideałowi Polski, którą widzą syntezą praw i pragnień robotnika, inteligenta, rolnika — wolnych obywateli wolnej Rzeczypospolitej. Lektura prasy krajowej uczy nas, że jeszcze nigdy w naszych dziejach asymilacja ideału Ojczyzny nie była tak powszechna i tak całkowita.

My dziś, jak żadne inne wojsko polskie, które zmuszone było walczyć w przeszłości na obczyźnie — powiedzieć możemy, że realizujemy wolę i pragnienia naprawdę całego narodu. Możemy jak żadne inne pokolenie, które walczyło za Polskę poza Jej granicami, powiedzieć o sobie słowami Mochnickiego: „że jesteśmy jawną protestacją, którą cały lud podziela, przeciwko obcym najeźdźcom”.



Rok 1944 stał pod znakiem wielkich zwycięstw 2 Korpusu Polskiego. Od września 1939 r. były to pierwsze wielkie zwycięstwa polskie odniesione nad Niemcami. Okryły one Imię Polski chwałą i wraz z świeżymi zwycięstwami polskimi na froncie zachodnim, reprezentują nasz realny udział we wspólnym wysiłku wojennym narodów Sprzymierzonych. Zwycięstwa te wiodą do niepodległej Polski i do Europy prawa i wolności. Na zdjęciu: Dowódca 2 Korpusu Gen. Dyw. Wł. Anders

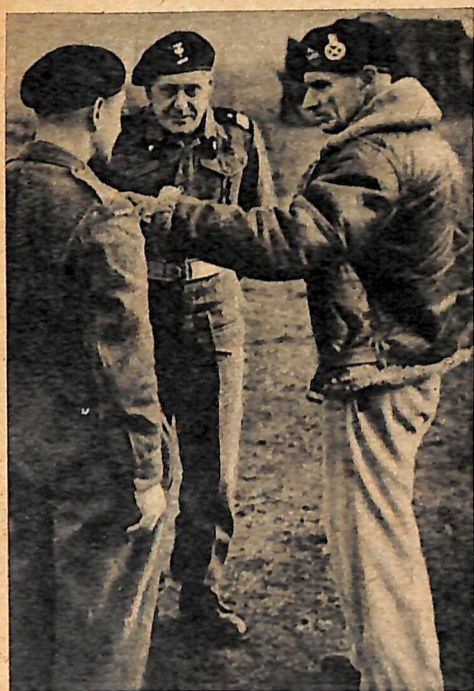
łomowych. Że tak jest dowodzi fakt, iż Polacy spieszą do tej armii — przekradają się przez granice, uciekają z obozów internowania i z niewoli — wiedzeni zdrowym instynktem, że droga do Polski — to jest ta droga, którą kroczy nasza armia.

Wroga Polsce propaganda usiłuje przedstawić nas jako „błędnych rycerzy” umarłej epoki. Jedno jest pewne. Jak długo na świecie bić będzie choćby jedno ludzkie serce, idee, których bronimy i prawa, o które walczymy, nigdy nie będą ani umarłe, ani przebrzmiałe. Walczymy o Polskę niepodległą i niepokojaną. Wierzmy, że Sprawa polska związana jest z obroną chrześcijańskiej kultury Zachodu, związana ze zwycięstwem idei wolności i niepodzielności prawa, które w równej mierze obowiązująć będzie wielkie, jak i małe narody.

Nikt nam nie wmówi, że tylko my jedyni pragniemy prawdziwej wolności, że tylko my

POLSKIE CHORĄGWIE NA KONTYNENCIE

NAPISAŁ DLA „PARADY” MARIAN WALENTYNOWICZ



Dowódca Polskiej Dywizji Pancernej Generał St. Maczek w rozmowie z Marszałkiem Montgomery i polskim oficerem



Polski oficer przesłuchuje niemieckiego oficera — wziętego do niewoli na polskim odcinku



Niemiecki czołg z polską załogą w akcji na froncie zachodnim



350 metrów od pozycji niemieckich. Polscy żołnierze na tle malowniczego holenderskiego młyna

Polskie działo w akcji na odcinku Gilza, w Holandii



Tam, gdzie wkraczają Polacy — ludność powraca bezpiecznie do swych domów

Wojna ma to do siebie, że czas dłuży się na niej niepomernie.

Będąc w 1. Dywizji Pancernej od początku jej pobytu na kontynencie, biorąc udział we wszystkich jej walkach od Caen aż do Holandii — wspominam to wszystko coraz bardziej mgliście. Daty, nazwy miejscowości, kiedyś takie ważne, bo połączone z ciężkimi i krwawymi walkami — teraz stają się nieistotne i z trudem przypominam sobie wszystkie okoliczności towarzyszące natarciom, kontrnatarciom, żmudnemu przebijaniu się, lub szybkemu posuwaniu się naprzód.

Caen, Breteville, Rabat, Trun, Chambois, Falaise, Abbeville, St. Omer, Ypres, Thielt, Gant, Marxplace, Baarle Nassau, Alfot — wszystkie nazwy, jak i wiele innych wywołują jedynie niejasne wspomnienie, pozbawione szczegółów, pozbawione kolejności ich zdarze-

nia — tak, jakby się to wszystko odbyło bardzo a bardzo dawno.

Ale jeden wypadek utkwił mi mocno w pamięci. Nie wiem, gdzie i kiedy to było. Pamiętam jedynie, że jechałem czołgiem rozpoznawczym, że był mglisty poranek i nieprzyjaciel był gdzieś blisko. Niemcy byli w panicznej ucieczce i zadaniem naszym było nawiązanie z nimi kontaktu. Jechaliśmy szybko po wąskich drogach, otuleni tumanami kurzu, wpadaliśmy na pola, przeskakiwaliśmy rowy, przebijaliśmy się przez gęste żywopłoty, mijaliśmy na pół zrujnowane wsie, aby znów wjechać w pole cofającego się nieprzyjaciela. I wtedy, w jednej wsi, wśród witającego nas tłumy mieszkańców, pomiędzy rękami, wyciągniętymi ponad głowami w naszą stronę mignęła mała skromna, zdaje się, papierowa polska chorągiewka. Nie zdążyłem

Polski M. P. udziela wskazówek brytyjskiemu kierowcy



zobaczyć, czyje ręce nią powiewały
czołg uniósł mnie dalej i kurz za-
krył tłum i ten biało-czerwony
kawałek papieru, który wzruszył
mocniej, niż wszystkie inne oznaki
wdzięczności i radości.

Tajemnicza ta chorągiewka poja-
wiła się nanaszej drodze nie po raz
ostatni. Po zajęciu St. Omer, na-
zajutrz o świcie, gdy mijaliśmy
miasto, w pogoni za rozbitym dnia
poprzedniego nieprzyjacielem, na
katedrze, wysoko na wieży, wraz
z angielskim Union Jackiem powie-
wała znów ona: biało-czerwona,
polska chorągiew. I tak, w miarę
posuwania się naprzód zaczęła nam
towarzyszyć wiernie i wytrwale.
Na rynku w Thielt padały jeszcze
granaty, pociski odbijały tynk, a
szyby wylatywały z okien, gdy na
bocznej ulicy wykwitła ona raptem
na jednym z domów, duża, ślicznie
wykończona, już nie na świeżo o-
struganym patyku, jak pierwsza,
którą zobaczyłem we Francji, ale
na wspaniałym drzewcu, ozdobio-
nym biało-czerwonymi sznurami.
I stała się ona dla nas drogowską-
zem, jakby wiernym przyjacielem,
towarzyszającym w naszym pocho-
dzie.

Nie wiadomo jakimi drogami do-
chodziła przez linie niemieckie wi-
adość, że właśnie my idziemy z
odsieczą, że to Polacy pędzą przed
sobą odgryzającego się Niemca;
idąc mu na karkach w miastach i
miasteczkach Belgii, na drogach
i farmach holenderskich coraz lic-
niej powiewały polskie barwy, wy-
wieszane przez jakieś przyjaciel-
skie ręce.

I te same widocznie ręce, zdo-
bią do dziś dnia drewniane krzyże,
którymi Polska Dywizja Pancerna
znaczy drogę swoich walk — w
naręcza świeżej zieleni i kwiatów.

Narada polskich pancerniaków na froncie
gdzieś w Holandii



Polkie kariery przekraczają Holenderskie Diep po zdobyciu Moerdijk Polacy nad dolnym Renem — punkt obserwacyjny pod Hooge-Zwaluwe



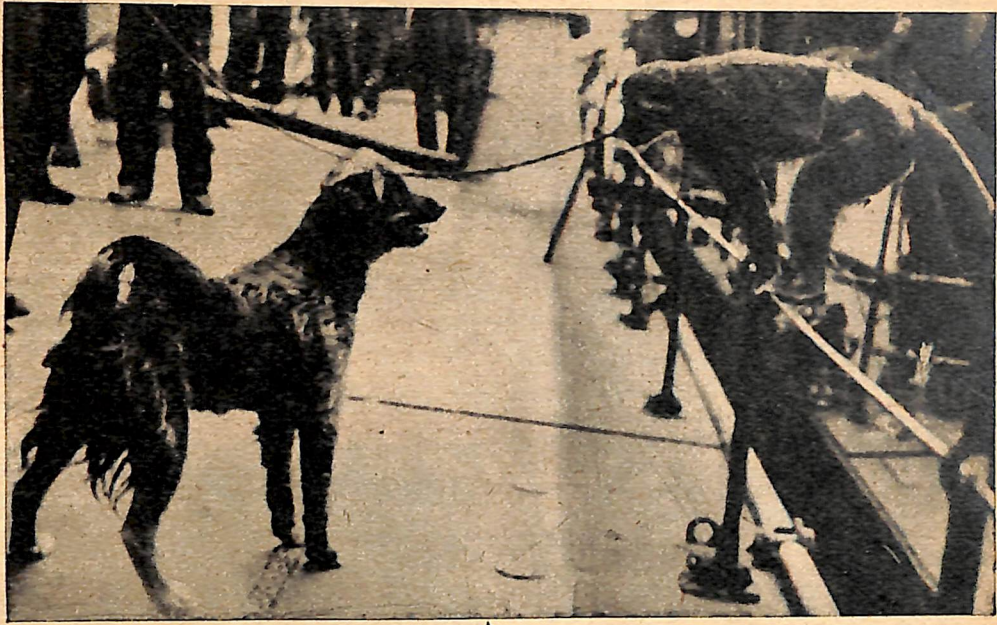
NOWY KRAŻOWNIK POLSKI



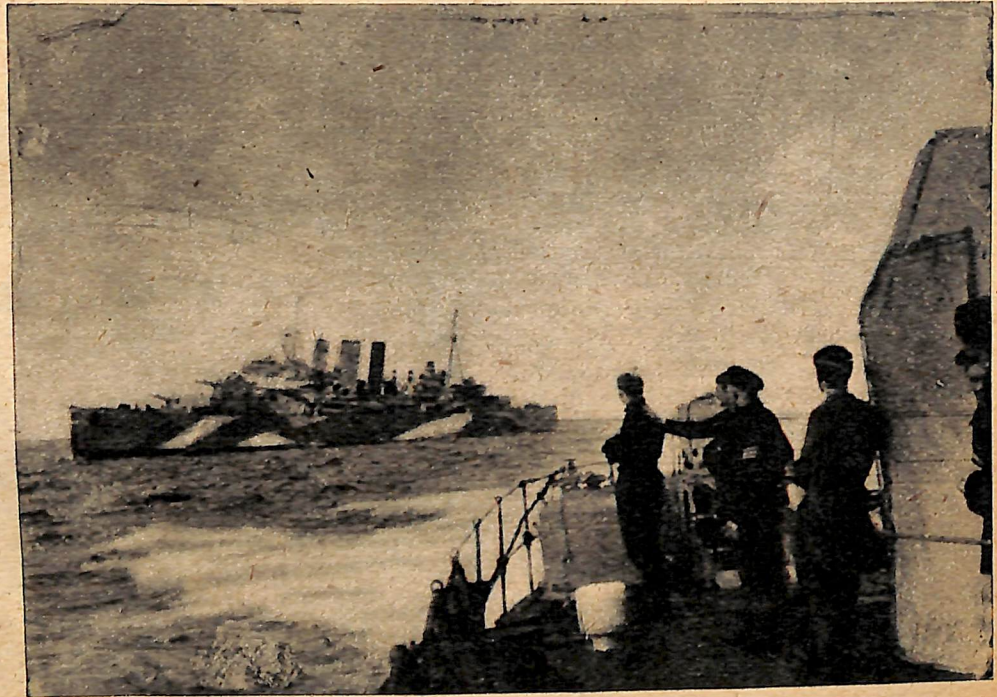
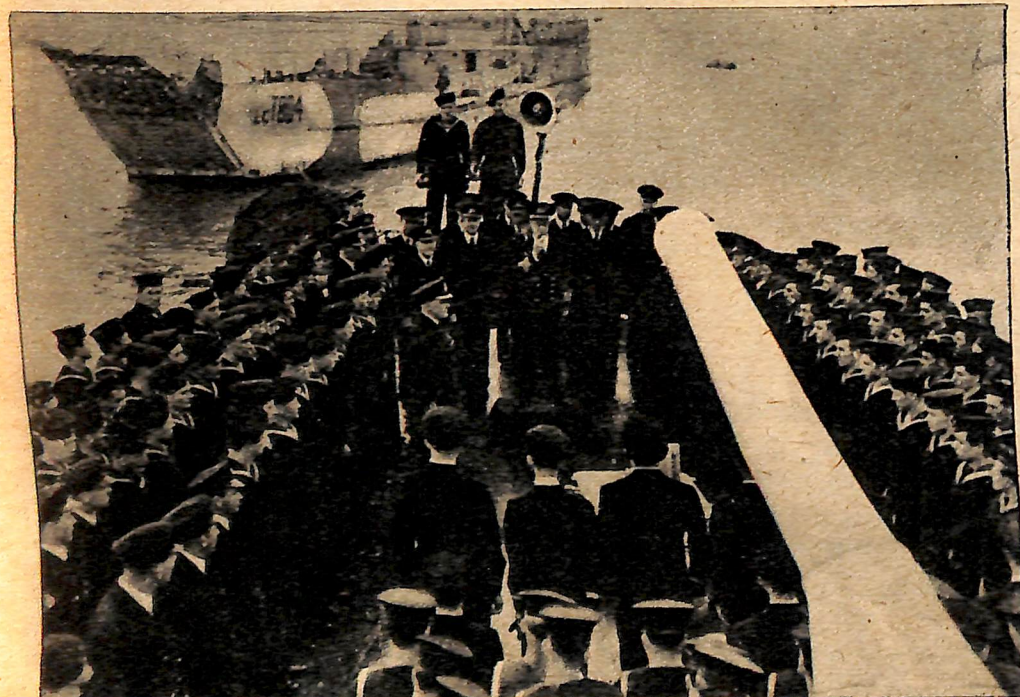
Pomimo 64 miesięcy nieprzerwanej wal-
ki na wszystkich morzach świata, mimo
ciężkich strat ponoszonych w rozmaitego
rodzaju operacjach, Polska Marynarka
Wojenna stale rośnie w siłę. Niedawno
pozyskaliśmy nową jednostkę bojową.
Krażownik brytyjski H. M. S. „Danae”
oddany został Polskiej Marynarce i pod
nową nazwą O. R. P. „Conrad” rozpoczął
służbę. Z okazji podniesienia po raz
pierwszy bandery polskiej na pokładzie
O.R.P. „Conrad” odczytany został spec-
jalny rozkaz Prezydenta R. P. Władysła-
wa Raczkiewicza.

Zastępca Szefa K. M. W. odczytuje roz-
kaz Prezydenta R.P. na pokładzie O.R.P.
„Conrad” z okazji podniesienia bandery
w dniu 4.X.44

Scena przekazania przez Królewską Marynarkę krażownika H. M. S. „Danae” Mary-
narce Polskiej. Krażownik otrzymał nazwę O. R. P. „Conrad”



Maskotki dwóch polskich kontrtorpedow-
ców — zawierają pakt przyjaźni Polski kontrtorpedowiec wymienia sygnał
powitalny z brytyjskim krażownikiem



Władysław Leny

Dywizjon Ziemi Pomorskiej — OBROŃCÓW WARSZAWY



Polscy lotnicy na tle „Halifax'a”, na którym odbyli lot nad Warszawę



Drugi polski bombowiec, który nad Warszawą wspomagał w akcji Armię Krajową

„Nasz pomorski pułk lotniczy maszeruje w dal...” mówiły słowa piosenki 4. pułku lotniczego. Ale nikt pewnie nie przypuszczał, że zajdzie aż do Anglii i że będzie to nie końcem, ale etapem drogi, wiodącej pułk pomorski do jego stron rodzinnych. Nie myśleliśmy o tym z końcem sierpnia 1939 roku, wychodząc eskadrami na lotniska połowe, ani podczas Września. Były nas dwie eskadry rozpoznawczo-bombowe, 41 i 42. Obydwie wyruszyły na wojnę z „Karasiami”, w stosunku do najstarszych samolotów niemieckich za mało szybkimi i uzbrojonymi. Samo wyjście na wojnę nie zostawiało złudzeń, że wrócimy zwycięzcami, — raczej, że nie wrócimy w ogóle...

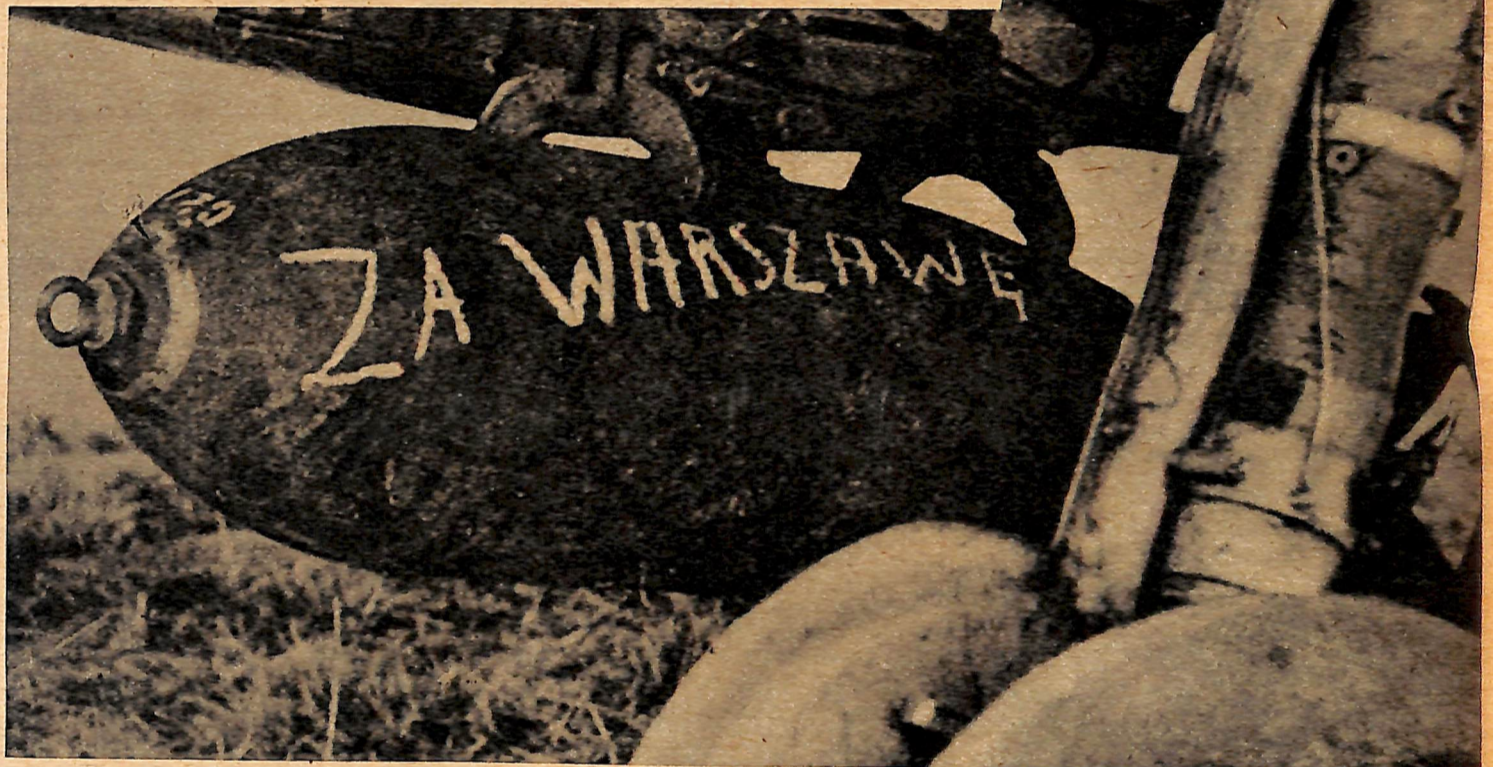
Pierwsze loty bojowe były rozpoznawcze. Bomb brać nie było wolno. Dopiero później, kiedy łuny i dymy osłaniały wszystkie polskie osiedla i domy, a pancerne kolumny niemieckie parły naprzód, atakowaliśmy je bombami i ogniem karabinów.

Dla obu eskadr pomorskich wojna trwała krótko. Nasze samoloty nie mogły skutecznie przeciwstawić się niemieckim. Eskadry pułku pomorskiego, przetrzebione w walkach, bez możliwości wymiany i reparacji sprzętu, zmieniając wciąż lotniska, co było nadludzką pracą przy braku samochodów, już po kilku dniach wojny cofały się na południe, ścigane przez wroga. 41. eskadra, zostawiona na liniach po przełamaniu przez Niemców frontu północnego, zdołała uratować część sprzętu, a wszystkie zdolne do lotu samoloty spaliła, nie oddając Niemcom, i po dramatycznych przejściach, przebiła się na Modlin. Jakiś czas nawet działała z lotniska podwarszawskiego. 42. eskadra, mimo walk niepomysłnych i ciężkich bombardowań, wyostała się jednak i jak poprzednio, wciąż w odwrocie — walczyła aż do ostatniej maszyny.

Spotkanie części personelu obu bratnich eskadr nastąpiło niedaleko rumuńskiej granicy, którą przekroczyły zgodnie z rozkazami dowództwa. W Rumunii wszyscy lotnicy byli internowani i największa ich ilość z pułku pomorskiego dostała się do obozu Calafat nad Dunajem. Mimo ciężkich warunków życia, warty, drutów i kontroli „Pomorcy” pierwsi zaczęli uciekać z obozu.

Nie wątpię, że ktoś pięknie opíše ten rumuński epos pomorskich lotników. Ich piesze raidy bagnami Dunaju aż do Jugosławii, ucieczki z więzień i drogę, która wiodła przez Azję do Francji, będącej wówczas „ziemią obiecaną”.

Pierwsi lotnicy znaleźli się w Lyonie. Następne transporty szły już do Septfonds, wielkiego obozu polsko-hiszpańskiego i gdy tam nastąpił podział na baraki pułkami, okazało się, że pomorski jest bardzo liczną grupą, że ci, co nie zginęli w kampanii wrześniowej, przyszedli prawie wszyscy. Niestety Francja zawiodła nasze bombardierskie, lotnicze



Gdy w Warszawie ustała walka. Ewakuacja chorych z podziemi

Polscy lotnicy walczą na froncie zachodnim. Ich bomby noszą dedykacje



nadzieje. Nie doszliśmy do akcji, nastąpiła ofensywa niemiecka i klęska czerwcową roku 1940. Następnie ewakuacja do Anglii i tu początek nowego rozdziału pielgrzymiej historii Polskich Sił Powietrznych.

Kiedy w ramach brytyjskiego Lotnictwa Królewskiego zaczęły tworzyć się polskie dywizjony, jako pierwszy powstał dywizjon bombowy Ziemi Mazowieckiej, a jako drugi — Ziemi Pomorskiej, złożony z dawnych lotników eskadr bombardierskich pułku pomorskiego. Było to w dniu 22 lipca 1940 roku. Tegoż samego roku, 14 września, podczas bitwy o W. Brytanię, Dywizjon Pomorski wykonał swój pierwszy lot operacyjny, bombardując niemieckie barki inwazyjne w porcie Bologne i od tej chwili nieprzerwanie znajduje się w akcji. Jako jeden z pierwszych atakował Berlin, był nad Bremą, Essen, Lubeką, Rostoką, Wilhelmshaven, Turynem... Nad 44 celami, a nad wielu z nich parokrotnie lub kilkakrotnie. Dywizjon bombardował pancernik niemiecki „Gneisenau” i wiele innych okrętów niemieckich, a miny, które rozrzucił, objęły prawie wszystkie porty wroga.

Zdziesiątkowany w walkach, dywizjon z dniem 1 kwietnia 1943 przeszedł do innych specjalnych zadań, zamykając swój poprzedni, bombardierski okres ilością 1124 bombardowań, 192 minowań i 22 lotów na poszukiwanie „dinghy” z pływakami po morzu kolegami.

Dywizjon Ziemi Pomorskiej otrzymał wiele bojowych odznaczeń polskich i bry-



To jest kres ludzkich sił — lecz nie kres woli przetrwania. Scena z ostatnich dni walk Warszawy



Ci, co pozostali w Warszawie przy życiu, po dwóch miesiącach samotnej walki — idą w niemiecką niewolę



Bohaterzy Armii Krajowej — ci, którzy przez dwa miesiące walczyli w Warszawie

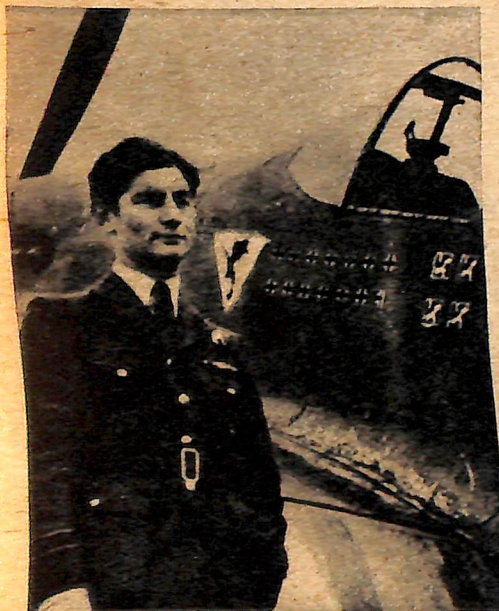
tyjskich, depesz gratulacyjnych i pochwał w rozkazach, a w księgach swych gości, zapisał wśród wielu dostojników, J.K.M. Jerzego VI, który raz był sam w Dyonie, a drugi raz razem z Królową Elżbietą.

Pełniąc swą specjalną służbę, jako jedyny dywizjon sojusznicy, oprócz Brytyjczyków i Amerykanów, przekroczył liczbę tysiąca wypadów bojowych, w których docierał prawie do wszystkich zakątków Kontynentu. Jest też jedynym polskim dywizjonem, którego maszyna lądowała w Kraju, dla zabrania stamtąd wybitnych działaczy.

W czasie tragicznego powstania Warszawy dywizjon Ziemi Pomorskiej latał nad stolicę, niosąc pomoc walczącym rodakom. W lotach nad Warszawą poniósł dywizjon ciężkie straty i zyskał zaszczytny tytuł „Obrońców Warszawy”.

Dwóch lotników dyonu Ziemi Pomorskiej w kwietniu br. zostało odznaczonych Złotymi Krzyżami Virtuti Militari. Jednym z nich jest poprzedni dowódca dywizjonu 32-letni mjr. St. Król, a drugim, pilot tegoż dywizjonu, chor. St. K. Były to pierwsze Krzyże Virtuti Militari IV klasy, jakie otrzymali polscy bombardierzy.

Jeden z polskich asów lotniczych major H. (Squadron Leader)



Pierwszy dzień niewoli ↑

↓ Nie było żywności, wody — od wielu dni. W końcu brakło amunicji



Ostatnie dni bitwy warszawskiej. Na pierwszym planie zniszczony niemiecki czołg





W styczniu nastąpiło lądowanie pod Anzio

Luty: artyleria 2 Korpusu w akcji na froncie włoskim

Z pierwszych, marcowych walk

STYCZEŃ

1 — Przyładek Gloucester na Nowej Gwinei opanowany przez Amerykanów.
 2 — Sto pierwszy nalot na Berlin.
 4 — Wojska sowieckie przekroczyły granicę Polski. — Generał Montgomery „gdzieś we Włoszech” pożegnał VIII Armię. — Komandosi polscy walczą na froncie włoskim, nad rzeką Sangro.
 11 — Ciano i marszałek de Bono rozstrzelani w Veronie za udział w zamachu przeciw Mussoliniemu. — Orędzie prezydenta Roosevelta do Kongresu w sprawie totalnej mobilizacji sił ludzkich i kapitałów. — Komunikat rządu sowieckiego wysuwa linię Curzona jako wschodnią granicę Polski.
 12 — Walki o Cassino. — Rozmowy premiera Churchilla i generała de Gaulle w Marakesz.
 15 — Deklaracja rządu polskiego, odzračająca uznanie jednostronnych decyzji i faktów dokonanych, wzywa pośrednictwa W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych w podjęciu rozmów z rządem sowieckim. — Generał Eisenhower objął funkcję szefa armii inwazyjnej.
 16 — Trzęsienie ziemi w Argentynie. San Juan w gruzach.
 22 — Walki polsko-niemieckie w Warszawie. Odwetowy wypad Armii Krajowej na teren Prus Wschodnich. — Wizyta generała Pattona, dowódcy VII Armii amerykańskiej, w 2. Korpusie Polskim, na Środkowym Wschodzie. — Oddziały brytyjskie i amerykańskie V Armii generała Clarka wylądowały pod Nettuno i Anzio.
 26 — W Izbie Gmin min. Eden oświadczył, że rząd W. Brytanii trwa przy swej deklaracji z 30 lipca 1941 roku o nie uznawaniu żadnych zmian granic Polski po sierpniu 1939. — Argentyna zerwała stosunki dyplomatyczne z Niemcami i Japonią. — Patrole amerykańskie wkroczyły do Cassino.
 28 — Ciężkie walki na przyczółku Anzio. — Siedemsetny nalot niemiecki na Londyn.
 29 — Zamach na gubernatora Franka: pociąg na linii Kraków-Lwów wysadzony w powietrze.

LUTY

1 — Komendant Warszawy i szef Gestapo generał Kutschera zabity bombą, z wyroku polskich sądów podziemnych. Odwetowe rozstrzelanie 100 zakładników polskich. — Wojska amerykańskie lądowały na wyspach Marshalla na środkowym Pacyfiku. — Protest rządu amerykańskiego przeciw okrucieństwu japońskiemu wobec jeńców wojennych. — Trzęsienie ziemi w Turcji.
 2 — Rozstrzelanie 100 zakładników polskich w Warszawie za zamach na Franka. Wojska sowieckie wkroczyły do Estonii.

Armia gen. Pattona załamała w lipcu front niemiecki we Francji



Sierpień: Niemcy ostrzeliwują Ratusz w Warszawie



5 — Deklaracja rządu hiszpańskiego, zatwierdzająca ścisłą neutralność Hiszpanii.
 6 — Łuck, Równe, Zdobunów zajęte przez wojska sowieckie. — Zaciekle walki w Cassino.
 8 — Ponowne trzęsienie ziemi w Turcji.
 10 — Konferencja wysłannika Kraju z min. Edenem. — Klasztor Cassino jeszcze ciągle w rękach niemieckich. — Krytyczna sytuacja pod Anzio.

8 — Wznowienie walk o Cassino. — Próby niemieckie likwidacji przyczółka Anzio.

11 — Tarnopol w ogniu walk sowiecko-niemieckich. — Irlandia odrzuciła żądanie amerykańskie zlikwidowania placówek dyplomatycznych „osi”.

15 — Polska akcja patrolowa nad rzeką Sangro. — 2.500 ton bomb zrzuconych na Cassino.



12 — „Wiadomości Polskie” w Londynie przestały wychodzić wskutek odebrania przydziału papieru. Protest zrzeszonego dziennikarstwa polskiego.

15 — 2.500 ton bomb zrzucono na Berlin. — Bombardowanie klasztoru Cassino. — Wyspy Zielone na Pacyfiku zajęte przez wojska amerykańskie.

16 — Ponowne ciężkie bombardowanie góry klasztornej Cassino.

17 — 2. Korpus Polski pod dowództwem Generała Andersa wszedł do akcji na froncie włoskim.

22 — Wojska sowieckie zajęły Krzywó Róg. — Mowa premiera Churchilla w Izbie Gmin o granicach wschodnich Polski (linia Curzona).

MARZEC

1 — Lądowanie Sprzymierzonych na wyspach Admiralicji na Pacyfiku. — Walki uliczne w Pskowie.

19 — Wojska sowieckie w Dubnie i Krzemieńcu.

20 — Okupacja wojskowa Węgier przez Niemcy. — Rząd fiński odrzucił warunki sowieckie pokoju.

23 — Walki uliczne w Kowlu. — Japończycy wkroczyli do Indj. — Zamachy bombowe w Palestynie.

24 — Zajęcie Czortkowa i Trembowli. Deklaracja prezydenta Roosevelta o winie i odpowiedzialności całego narodu niemieckiego. — Masowe aresztowania Polaków na Węgrzech.

29 — Kołomyja zajęta.

KWIECIEŃ

1 — Przedłużenie japońsko-sowieckiej konwencji w sprawie rybołówstwa. — Urzędowe doniesienia o rozstrzelaniu działaczy Polskiego Ruchu Podziemnego przez władze sowieckie.

4 — Walki w Tarnopolu. — Wizyta Naczelnego Wodza generała Sosnkowskiego w 2. Korpusie Polskim.

9 — Wojska sowieckie wkroczyły do Odessy. — Nalot amerykański na Poznań. Konflikt Giraud — de Gaulle.

22 — Turcja wstrzymała dostawy chromu dla Niemiec.

24 — Nowe lądowania amerykańskie na Nowej Gwinei.

26 — Kat Warszawy Otton Grunwald zabity przez bojowców polskich.

27 — Konferencja premiera Mikołajczyka z ministrem Stanów Zjednoczonych Stettiniusem w Londynie. — Rozruchy w Bejrucie.

29 — Śmierć kpt. pilota Burzyńskiego w katastrofie lotniczej nad Montrealem.

MAY

1 — Konferencja „okrągłego stołu” — premierów Imperium Brytyjskiego — w Londynie. — Ks. Orlemański u Stalina. — Zgon w Lizbonie ks. Biskupa Okoniewskiego, pierwszego biskupa morskiego Polski.

2 — Porozumienie W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Hiszpanii.

3 — Sewastopol zajęty przez wojska sowieckie. — Rozruchy i strajki w Lizbonie.

10 — 4.000 samolotów sojuszniczych nad Europą okupowaną.

11 — Ofensywa Sprzymierzonych we Włoszech. Natarcie polskie pod Cassino.

13 — Pościgowce amerykańskie nad Polską.

14 — Pierwszy nieprzerwany przelot „Mosquito” nad Atlantykiem, z Ameryki do Anglii 2200 mil w 6 godzin 46 minut.

17 — Linia Gustawa przerwana.

17 — Oddziały polskie zdobyły wzgórze 593 i 569. — Rozdzielenie stanowisk Naczelnego Wodza i następcy Prezydenta R. P.

18 — Klasztor Cassino zdobyty przez Polaków. — Amerykanie wkroczyli do Formii.

19 — Początek bitwy o pasmo wzgórz Passo Corno.

20 — Hejnał Mariacki odegrany z ruin klasztoru Cassino. Polacy zajęli Santa Lucia, Sant Germani i Fierro di Monte.

25 — Połączenie oddziałów V Armii z wojskami z pod Anzio. — Polacy zdobyli Piedimonte i Monte Cairo. — Dekoracja Generała Andersa Orderem Łaźni przez Generała Alexandra.

24 — Przemówienie premiera Churchilla w Izbie Gmin o sytuacji międzynarodowej, m. in. również o sprawach polskich.

28 — San Giovanni zdobyte przez Polaków. — Amerykanie w Velletri, 18 mil od Rzymu. — Nalot fortec latających na Poznań.

30 — Naczelnny Wódz generał Sosnkowski na inspekcji polskiego lotnictwa inwazyjnego.

CZERWIEC

1 — Nowy rząd jugosłowiański, premierem dr Subasic.

4 — Sprzymierzeni zajęli Rzym.

5 — Abdykacja króla włoskiego Wiktora Emanuela. — Wizyta premiera Mikołajczyka w Waszyngtonie.

6 — Pierwsze lądowanie wojsk inwazyjnych w Normandii. — Zgon min. Becka w Bukareszcie.

9 — Ustąpienie marszałka Badoglio. Rząd Bonomioego.

11 — Pescara nad Adriatykiem zajęta przez oddziały VIII Armii. — Spotkanie Prezydenta R. P. z generałem de Gaulle.

12 — Sprzymierzeni zajęli Carentan w Normandii.

14 — Pierwsze bomby latające nad Anglią.

15 — V Armia zdobyła Orvieto. — Samoloty amerykańskie bombardowały Tokio. — Ofensywa sowiecka w Karelii.

19 — Wojska francuskie wylądowały na wyspie Elbie. — Na froncie włoskim zdobycie Assyżu.

21 — Rosjanie zajęli Viborg w Finlandii, Sprzymierzeni Perugię we Włoszech. — Wielka bitwa morska na Pacyfiku w rejonie wysp Mariąskich.

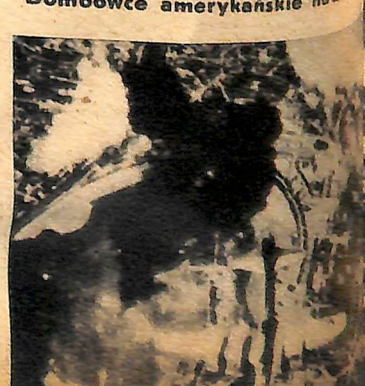
26 — Zdobycie Cherbourg. — Witebsk zajęty przez wojska sowieckie.

27 — Drohobycz bombardowany przez

Polska Dywizja Pancerna na froncie zachodnim — wrzesień



Bombowce amerykańskie nad





Kwiecień: desant amerykański na Nowej Gwinei

17 maja Polacy zdobyli Cassino

lotnictwo amerykańskie. — Orsza w rękach sowieckich.

30 — Stany Zjednoczone zerwały stosunki dyplomatyczne z Finlandią.

LIPIEC

2 — Wilejka, Krasne, Stołpce, Horodziej, Nieśwież zajęte. — Na froncie włoskim V Armia przekroczyła rzekę Lecina, VIII — rzekę Potenza. — Zaburzenia i strajki w Danii.

9 — Lida i Nowogródek zajęte przez wojska rosyjskie. — Rozmowy Roosevelt — de Gaulle w Waszyngtonie.

10 — W Normandii Sprzymierzeni zdobyli Caen i La Haye de Puits. — Amerykanie opanowali wyspę Saipan na Pacyfiku.

14 — Wojska sowieckie w Wilnie i Pińsku.

17 — Marszałek Rommel ciężko ranny w czasie nalotu Sprzymierzonych.

19 — Zamach generałów na Hitlera. — Zdobycie Ancony przez oddziały polskie.

20 — Himmler szefem niemieckiej armii krajowej.

24 — Lublin i Siedlce zajęte. — Armia Krajowa w walce z Niemcami we Lwowie.

27 — Wojska sowieckie zajęły Lwów i Stanisławów.

28 — Wizyta J. K. M. Jerzego VI w 2. Korpusie Polskim. — Delegacja Wojska Polskiego u Ojca Św. — Oddziały sowieckie w Garwolinie i pod Otwockiem, bitwa o Warszawę zaczęła. Zajęcie Przemysła i Jarosławia. — Ofensywa amerykańskiej armii pancernej we Francji.

SIERPIEŃ

1 — Premier Mikołajczyk przybył do Moskwy. — Kowno oraz Radzimin i Wołomin zajęte. — Wybuch powstania w Warszawie. — Rezygnacja prezydenta Finlandii Rytii, marszałek Manneheim mianowany prezydentem.

2 — Turcja zerwała stosunki dyplomatyczne z Niemcami.

3 — Premier Churchill przemawiał w Izbie Gmin. — Rennes zajęte przez oddziały amerykańskie.

4 — Apel generała Bora o pomoc dla Warszawy. Znaczna część miasta w rękach Armii Krajowej. — Konferencja Mikołajczyk—Stalin. — Wojska sowieckie wkroczyły do Prus Wschodnich.

8 — Tomasz Arciszewski następcą Prezydenta R. P. — Samoloty amerykańskie bombardowały Trzebinie. — Zamach na Wysokiego Komisarza Palestyny McMichaela. — W Niemczech powieszono jednego marszałka i trzech generałów za udział w zamachu na Hitlera.

11 — Zawieszenie rozmów w Moskwie. — Raid amerykański na Paryż. Le Mans i Angers zdobyte. Polska Dywizja Pancerna generała Maczka w walce na południe od Caen. — Na froncie włoskim Polacy przekroczyli rzekę Cesano.

15 — Ataki Niemców na Stare Miasto w Warszawie. — Lądowanie Sprzymierzonych na południu Francji, między Niccą i Marsylią.

17 — Polska Dywizja Pancerna zajęła Trun, zamykając na odcinku Falaise odwrót VII Armii niemieckiej.

19 — Stare Miasto niszczone bombardowaniem lotnictwa. — We Francji Chartres zajęte.

20 — Amerykanie bombardowali Oświęcim i Czechowice. — Wojska Sprzymierzonych przekroczyły Sekwanę. — We Włoszech 2. Korpus Polski dotarł do rzeki Metauro. — Konferencja w Dumbarton Oaks w sprawie organizacji wojennego bezpieczeństwa.

22 — Apel kobiet warszawskich do Ojca Św. — Polska Dywizja Pancerna zajęła Lissieux, Trouville i Deauville. — Lądowanie w Bordeaux i zajęcie Grenoble. — Rząd rumuński przyjął sowieckie warunki pokojowe.

23 — Oswobodzenie Paryża.

26 — Wizyta premiera Churchilla w 2. Korpusie Polskim.

27 — Tulon oswobodzony. Amerykanie przekroczyli Marne. — Zamach na de Gaulle'a w Paryżu. — Walki niemiecko-rumuńskie w Bukareszcie. — Niemcy opuszczają Bułgarię.

29 — Marsylia uwolniona. Sprzymierzeni w Soissons. — Rząd polski przesłał do Moskwy memorandum w sprawie stosunków polsko-sowieckich.

30 — Żołnierze Armii Krajowej uznani za kombatantów. — Deklaracja rozgłosni warszawskiej: dlaczego stolicę Polski pozostawiono bez pomocy?

31 — Reims i Chalons, Amiens i Nicea zajęte.

WRZESIEŃ

1 — Ciężka sytuacja powstańców na Starym Mieście. — Wojska sowieckie wkroczyły do Bukaresztu. — Dymisja rządu bułgarskiego. — Sedan, Verdun, Dieppe, Arras w rękach Sprzymierzonych.

3 — Granica bułgarska przekroczona przez oddziały sowieckie. — Sojusznicy weszli do Belgii.

4 — Bruksela uwolniona, granica holenderska osiągnięta. — Działania wojenne sowiecko-fińskie ustały.

7 — Praga w płomieniach. — Napór niemiecki na śródmieście Warszawy. — We Włoszech 2. Korpus Polski w walce na odcinku Rimini. — Na froncie zachodnim Polska Dywizja zajęła Ypres, Roulers i Thielt.

10 — Wojska sowieckie w Sofii. — Walki Polskiej Dywizji nad kanałem Gandawskim.

11 — Spotkanie Churchill—Roosevelt w Quebecu.

12 — Wojska Sprzymierzonych wkroczyły na teren Niemiec. Kapitulacja Havre. — Zawieszenie broni z Rumunią.

13 — W Warszawie walka o każdy dom. — Polska Dywizja w Bruges i Gandawie.

14 — Praga zajęta przez oddziały sowieckie. — Zdobycie Redgen, pierwszego miasta niemieckiego. Walki na linii Zygryda.

17 — Armia Powietrzna lądowała w Holandii pod Eindhoven i Nimwegen. — Gdańsk i Poznań bombardowane.

18 — Pokój sowiecko-fiński podpisany. — Nowe lądowania amerykańskie na wyspie Palau (Pacyfik).

19—25 — Krwawa epopeja Polskiej Brygady Spadochronowej w Arnheim, w Holandii.

26 — Premier Churchill w Izbie Gmin złożył hołd Obrońcom Warszawy. — Wojska brytyjskie lądowały w Albanii. — VIII Armia na północnym brzegu Rubikonu.

28 — Churchill o wydarzeniach wojennych i o Polsce.

29 — Pierwsza proklamacja generała Eisenhowera do narodu niemieckiego.

30 — Pogorszenie sytuacji powstańców w Warszawie. — Dymisja generała Sosnkowskiego ze stanowiska Naczelnego Wodza. Nominacja generała Bór-Komorowskiego.

PAŹDZIERNIK

1 — Niemcy zdobyli Żolibórz i Mokotów. — Finowie w walce z Niemcami. — Calais zdobyte. — Petain i Laval w Niemczech. — Wojska sowieckie przekroczyły Dunaj.

3 — Kapitulacja Warszawy po 63 dniach samotnej walki. — Inwazja Grecji. Zwycięstwa Polskiej Dywizji w Holandii.

4 — Nowy krążownik polski „Conrad”.

5 — Hołd Churchilla dla Obrońców Warszawy. — We Włoszech natarcie na Bolonię. — Ciężkie walki pod Akwizgraniem w Niemczech. — Oddziały Tita zajęły Lublińską.

8 — 5.200 samolotów nad Rzeszą. — Geilenkirchen zdobyte. — Peloponez w rękach sojuszników. Dzień Pułaskiego w Stanach Zjednoczonych. — W Ameryce umarł Wendell Willkie.

9 — Premier Churchill i min. Eden w Moskwie. — Aresztowanie 5.000 robotników polskich w Hamburgu.

9 — Ogłoszenie projektu międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa wojennego. — Rozruchy w Austrii. — Przemówienie Hitlera do młodzieży niemieckiej. — Na Węgrzech Debreczyn zajęły wojska sowieckie.

12 — Premier Mikołajczyk w Moskwie.

13 — Ateny i Pireus uwolnione. — Walki uliczne w Akwizgranie. — Ryga zajęta.

14 i 15 — Pięć tysięcy samolotów sojuszników nad Niemcami.

15 — Rommel zmarł z ran odniesionych we Francji. — Oddziały sowieckie zajęły port fiński Petsamo. — Zamieszki na Węgrzech. Regent Horthy zwrócił się o zawieszenie broni. Szalasy i Imredy utworzyli nowy rząd z pomocą Niemców.

19 — Wojska sowieckie zajęły Eidkunny w Prusach Wschodnich i przekroczyły granicę Czechosłowacji. — Premier grecki Papandreu przybył do Aten. — Totalna mobilizacja zarządzona w Niemczech przez Himmlera. — Amerykanie lądowali na wyspie Leyte, na Filipinach.

20 — Zdobycie Akwizgranu. — Belgrad zajęty. — Rozruchy na Sycylii.

22 — Premier Mikołajczyk powrócił z Moskwy. — Oddziały sowieckie w Norwegii.

23 — 2. Korpus Polski zdobył Cervia i Stada. — Gołdap i Gąbin w Prusach Wschodnich zajęte przez Sowietów. — Uznanie rządu gen. de Gaulle'a przez W. Brytanię, Stany Zjednoczone i Związek Sowiecki.

26 — Zwycięska dla Amerykanów bitwa morska na wodach filipińskich. Lądowanie na wyspie Samar. — Port norweski Kirkenes w rękach sowieckich. — Spadochroniarze niemieccy ujęci w Palestynie.

27 — Premier Churchill przedstawił wyniki swych rozmów moskiewskich na temat Polski. — Polacy na zachodzie Europy wezwani do szeregów przez rząd polski.

29 — 2. Korpus Polski zdobył Predappio. — Polska Dywizja Pancerna zajęła Brede w Holandii. — Rosja odmówiła udziału w konferencji lotnictwa cywilnego.

30 — Bułgaria podpisała zawieszenie broni. — Rozwiązanie milicji patriotycznej we Francji.

30 — Bułgaria podpisała zawieszenie broni. — Rozwiązanie milicji patriotycznej we Francji.

30 — Bułgaria podpisała zawieszenie broni. — Rozwiązanie milicji patriotycznej we Francji.

30 — Bułgaria podpisała zawieszenie broni. — Rozwiązanie milicji patriotycznej we Francji.

30 — Bułgaria podpisała zawieszenie broni. — Rozwiązanie milicji patriotycznej we Francji.

30 — Bułgaria podpisała zawieszenie broni. — Rozwiązanie milicji patriotycznej we Francji.

30 — Bułgaria podpisała zawieszenie broni. — Rozwiązanie milicji patriotycznej we Francji.

30 — Bułgaria podpisała zawieszenie broni. — Rozwiązanie milicji patriotycznej we Francji.

30 — Bułgaria podpisała zawieszenie broni. — Rozwiązanie milicji patriotycznej we Francji.

30 — Bułgaria podpisała zawieszenie broni. — Rozwiązanie milicji patriotycznej we Francji.

30 — Bułgaria podpisała zawieszenie broni. — Rozwiązanie milicji patriotycznej we Francji.

30 — Bułgaria podpisała zawieszenie broni. — Rozwiązanie milicji patriotycznej we Francji.

30 — Bułgaria podpisała zawieszenie broni. — Rozwiązanie milicji patriotycznej we Francji.

30 — Bułgaria podpisała zawieszenie broni. — Rozwiązanie milicji patriotycznej we Francji.

30 — Bułgaria podpisała zawieszenie broni. — Rozwiązanie milicji patriotycznej we Francji.

30 — Bułgaria podpisała zawieszenie broni. — Rozwiązanie milicji patriotycznej we Francji.

30 — Bułgaria podpisała zawieszenie broni. — Rozwiązanie milicji patriotycznej we Francji.

30 — Bułgaria podpisała zawieszenie broni. — Rozwiązanie milicji patriotycznej we Francji.

30 — Bułgaria podpisała zawieszenie broni. — Rozwiązanie milicji patriotycznej we Francji.

30 — Bułgaria podpisała zawieszenie broni. — Rozwiązanie milicji patriotycznej we Francji.

30 — Bułgaria podpisała zawieszenie broni. — Rozwiązanie milicji patriotycznej we Francji.



6 czerwiec: lądowanie na wybrzeżach Normandii

24 — Dymisja premiera Mikołajczyka. Oswobodzenie Strasburga. — Bombardowanie Tokio. — Krwawe demonstracje w Brukseli.

27 — Sekretarz stanu amerykański Cordell Hull podał się do dymisji, Stettinius jego następcą. — Dymisja rządu włoskiego Bonomi. — Rozwiązanie organizacji wojskowych w Grecji. Rozruchy komunistyczne.

29 — Nowy rząd polski. Premierem Tomasz Arciszewski. Rezygnacja prof. Grabskiego z przewodnictwa Rady Narodowej.

GRUDZIEŃ

1 — Generał de Gaulle w Moskwie. Amerykanie w niemieckim Saarlautern.

4 — Wojna domowa w Grecji — Persja odmówiła Rosji koncesji naftowych. — Tokio znowu bombardowane.

5 — Premier Churchill o sytuacji w Grecji, oskarżenie komunistów greckich. Oddziały brytyjskie walczą z buntownikami greckimi. — Wojska sowieckie nad jeziorem Balaton, na Węgrzech. — VIII Armia zdobyła Ravenę. — Nowy rząd w Rumunii.

8 — Dyskusja Izby Gmin nad polityką brytyjską w Grecji. Votum zaufania dla Churchilla 279:30.

10 — Pakt francusko-sowiecki wzajemnej pomocy i przyjaźni. — Oddziały sowieckie na przedmieściach Budapesztu. Bonomi utworzył rząd z udziałem komunistów, którzy obsadzili stanowisko wicepremiera.

12 — Trzy czwarte Aten opanowane przez komunistów. Marsz. Sir H. Alexander przybył do Grecji. Rokowania brytyjsko-greckie. — 4.000 samolotów sojuszników nad zachodnią Rzeszą. — Tokio bombardowane.

13 — Walki i gód w Atenach. Pireus opanowany przez komunistów. — Ofensywa na Karlsruhe. — Demobilizacja armii fińskiej.

15 — Przemówienie premiera Churchilla na rzecz linii Curzona jako granicy wschodniej Polski. Dyskusja Izby Gmin o Sprawie Polskiej. — Socjaliści amerykańscy odmówili uznania Komitetu Lu-belskiego.

17 — Kontrofensywa niemiecka. Oddziały niemieckie wkroczyły do Belgii i Luksemburga. — Amerykanie wylądowali na wyspie Mindoro, na Filipinach.

19 — Wojska brytyjskie oczyściły drogę Ateny—Pireus. — Sukcesy kontrofensywy niemieckiej. — Hitler ustanowił nowe odznaczenie: Medal za Warszawę, nadawany żołnierzom niemieckim za udział w stłumieniu powstania.

Tadeusz Pniewski

Zestawienie doprowadzono do dnia 21 grudnia 1944 r.

październik

Pancernik niemiecki „Tirpitz”, trafiony 13 listopada bombami, płonie

Grudzień: oddział zbuntowanych powstańców greckich





Moździerz Kresowej na stanowisku pod Predappio



Czołg zamaskowany w kukurydzy



Droga nad rzeką Montone, budowana rękami polskich żołnierzy

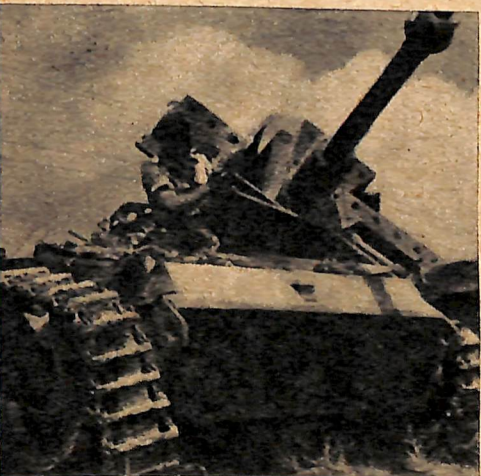
↑ Saperzy D. S. K. budują drogę w Rocca San Cestiano



Nowoczesne ognisko: miast drzewa — benzyna

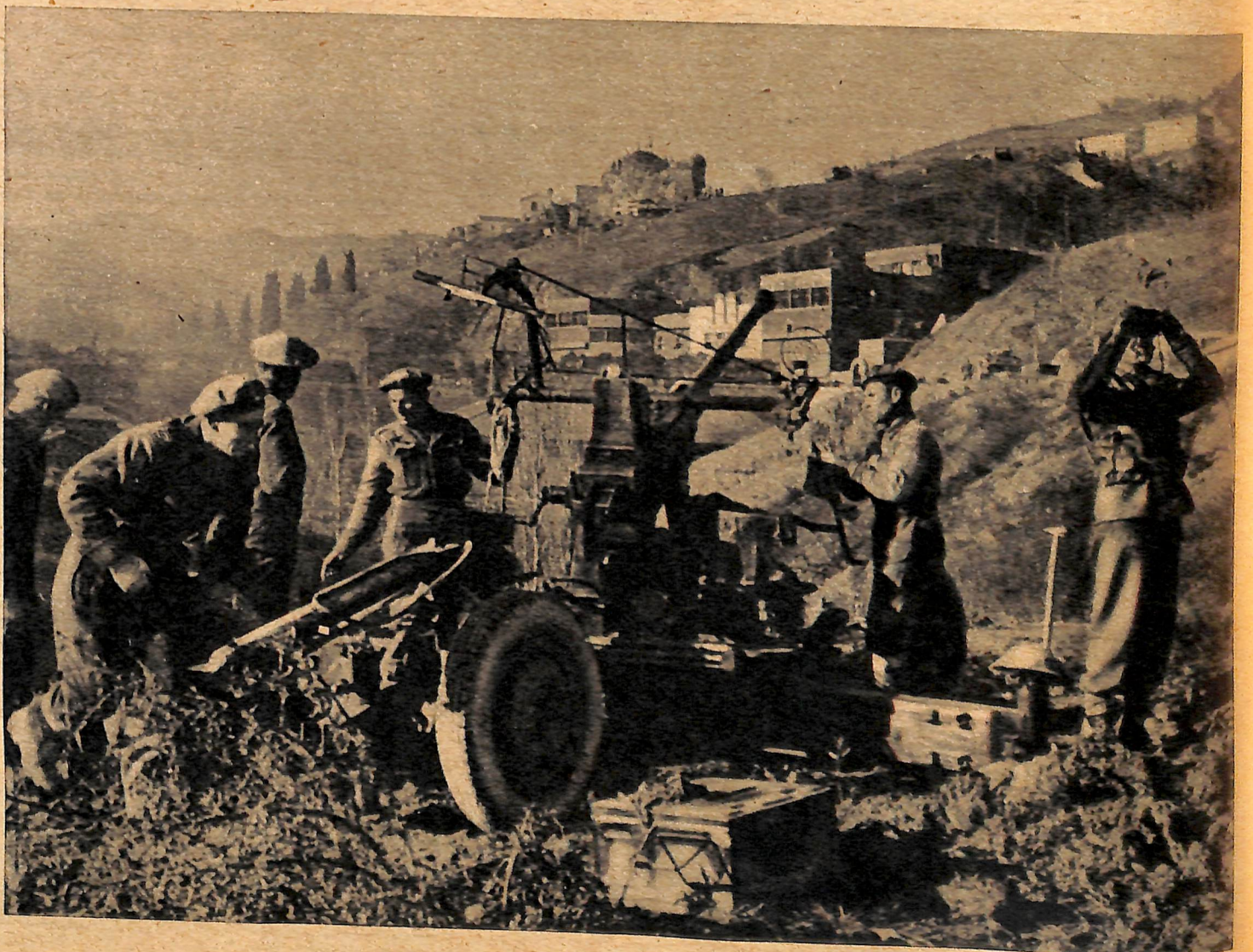


Niemieckie samobieżne działo ppanc. rozbite przez polskie czołgi



Z frontu we Włoszech

„Pelołka” w akcji pod Predappio



ANGLIA w szóstym roku wojny

W Anglii została ostatnio opublikowana Biała Księga pt.: „Statistics relating to the War Effort of the United Kingdom”, Statystyka wysiłku wojennego Zjednoczonego Królestwa.

Książka ta, która przedstawia rzeczywisty obraz olbrzymiego wkładu, jaki naród brytyjski wniósł do walki z wrogiem najbardziej dobitnie maluje grozę wojny. Porównawcze tablice z kolumnami suchych na pozór cyfr, które są to groźne i ponure, to znów wręcz imponujące, pokazują tragizm i potęgę wojny bardziej znamienne, niż najbardziej napisana batalistyczna powieść. Zawarte bowiem w tej książce liczby wyjawiają pilnie do niedawna strzeżone tajemnice wojskowe w odniesieniu do stanu armii, strat w ludziach i w tonażu floty morskiej, szkód wyrządzonych bombardowaniem nieprzyjacielskim, wzrostu produkcji wojennej, ilości godzin pracy, warunków utrzymania, w jakich znaleźli się obywatele brytyjscy, wysokości podatków, dochodów i ciężarów państwowych.

Mąż stanu, strategik, czy ekonomista, którzy przestudiują te statystyczne dane, niewątpliwie wyciągną z nich szereg praktycznych wskazań co do potęgi maszyny nowoczesnej wojny totalnej. Laik natomiast, przeglądając ową Białą Księgę nauczy się należycie oceniać rozmiary włożonej pracy, wysiłków i ofiar w celu osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa.

Oto poniżej kilka najbardziej charakterystycznych danych:

W Anglii, państwie, w którym do tej wojny nie było przymusowego obowiązku służby wojskowej, zmobilizowano 16 milionów mężczyzn, w wieku od 14 do 64 lat. Z tej liczby wcielonych do wojska, bądź zatrudnionych stale w służbie obrony cywilnej zostało 4,502.000. W zakładach amunicji oraz w innych fabrykach, nastawionych wyłącznie na wytwórczość wojenną: 3,210.000. Ponadto 4 miliony pracowników zatrudnionych jest w przemyśle rolniczym, w transportach, instytucjach użyteczności publicznej itp., a około 3,000.000 ludzi pracuje w przemyśle tekstylnym, administracji i zawodach wolnych, przeznaczonych na potrzeby wojska. Ponadto ogólna ilość zmobilizowanych do pracy na potrzeby wojny kobiet wynosi 7 milionów. Jedynie 71 tysięcy osób zostało uznanych za niezdolne do pracy. Zwolniono również z obowiązku służby dla państwa uczniów

w szkołach, starców i inwalidów. Ogólna ilość tych ludzi nie przekracza miliona.

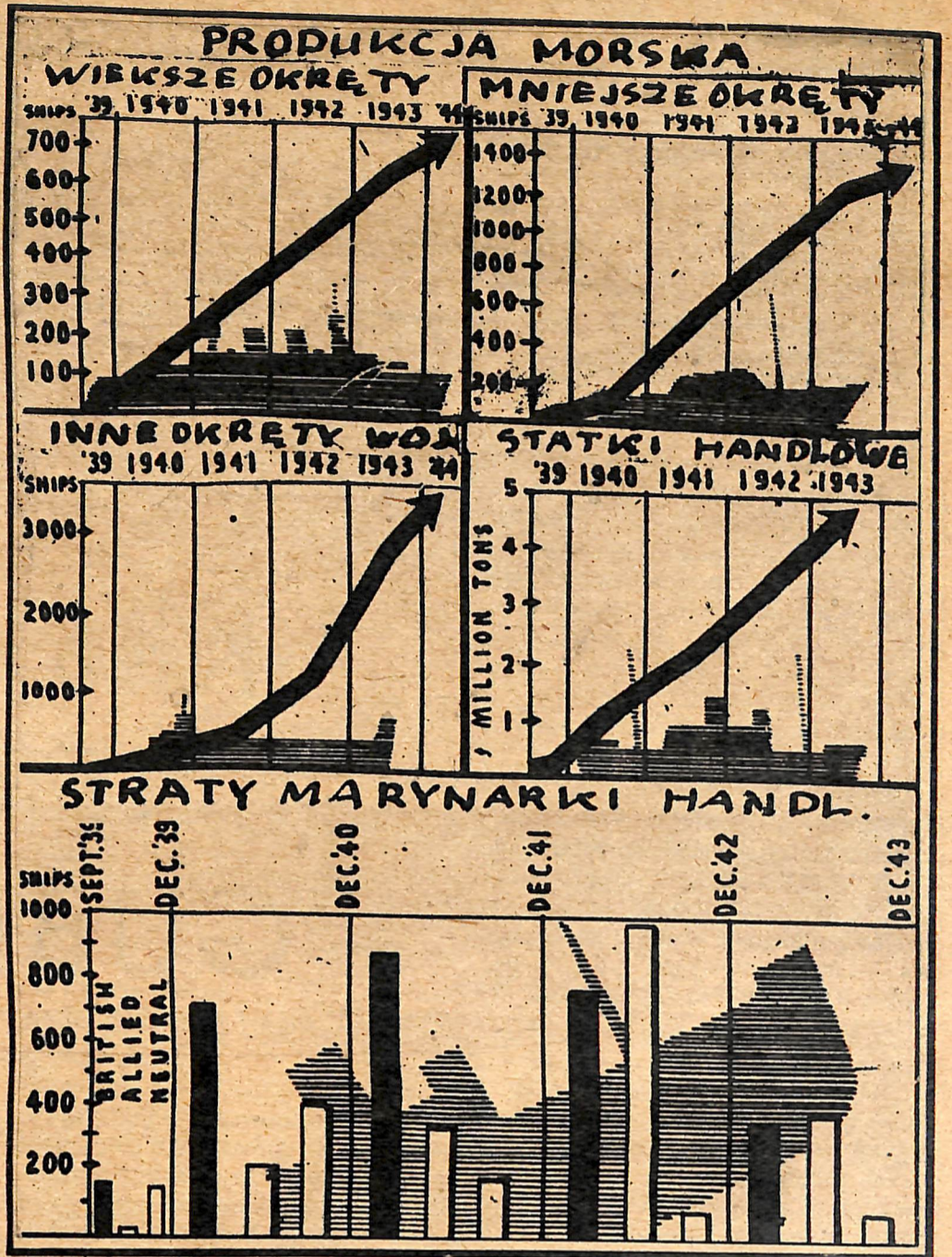
Marynarka wojenna reprezentowana jest liczbą 5.700 okrętów, w czym ilość wielkich jednostek morskich wynosi 722. Potężna jest również flota powietrzna, która obecnie posiada 102 tysiące samolotów. Lotnictwo brytyjskie rozrosło się dopiero z biegiem lat wojny. W r. 1940 Anglia posiadała tylko 4287 myśliwców i zaledwie 41 ciężkich bombowców, w roku zaś 1943 ilość myśliwców zwiększona została do 10.727, a ciężkich bombowców do 4614. Natomiast od końca r. 1943 do 1 września 1944 (do tego bowiem okresu doprowadzona jest statystyka Białej Księgi), zatem w ciągu ośmiu miesięcy ilość myśliwców z cyfry 10.727 wzrosła do 38.025, ciężkich bombowców zaś z 4.614 do 10.018.

Niemniejszy jest wzrost sprzętu wojennego w innych rodzajach broni. Czołgów Wielka Brytania posiada obecnie 25.116, gdy jeszcze w roku 1943 miała tylko 7.476, a w r. 1940 zaledwie 1.397. Ilość ciężkich i lekkich karabinów maszynowych przedstawia się obecnie cyfrą 3,729,921, gdy w roku ubiegłym wynosiła 81 tysięcy, a w 1940 r. 30.200. Charakterystyczne jest dla nowoczesnej wojny, że znacznie mniejsza od ilości ckm i lkm jest ilość zwykłych kb, których armia brytyjska posiada w tej chwili 2,001.949.

Straty, jakie poniosła w ludziach Wielka Brytania wynoszą: w armii: 176.081 zabitych, 193.788 rannych, 38.275 zaginionych, 154.968 jeńców wojennych. W marynarce handlowej: marynarzy, którzy zginęli w akcji 29.629, rannych i wziętych do niewoli 4.173.

Spśród ludności cywilnej zginęło 57.298 osób. W tej liczbie zabitych dzieci zostało 7.250, a kobiet: 23.757. Ilość rannych zaś wśród cywilnej ludności wynosi 78.818.

W chwili wybuchu wojny w Anglii znajdowało się trzynaście milionów domów mieszkalnych. Z liczby tej doszczętnie zniszczonych zostało 450 tysięcy, a ponad 4 miliony poważnie uszkodzonych. Zaznaczyć przy tym należy, że wszelkie roboty budowlane, na okres wojny wstrzymano. Jeśli chodzi o flotę handlową, to z całego tonażu statków, jaki Wielka Brytania posiadała w roku 1939, zatopionych zostało dwie trzecie. Około

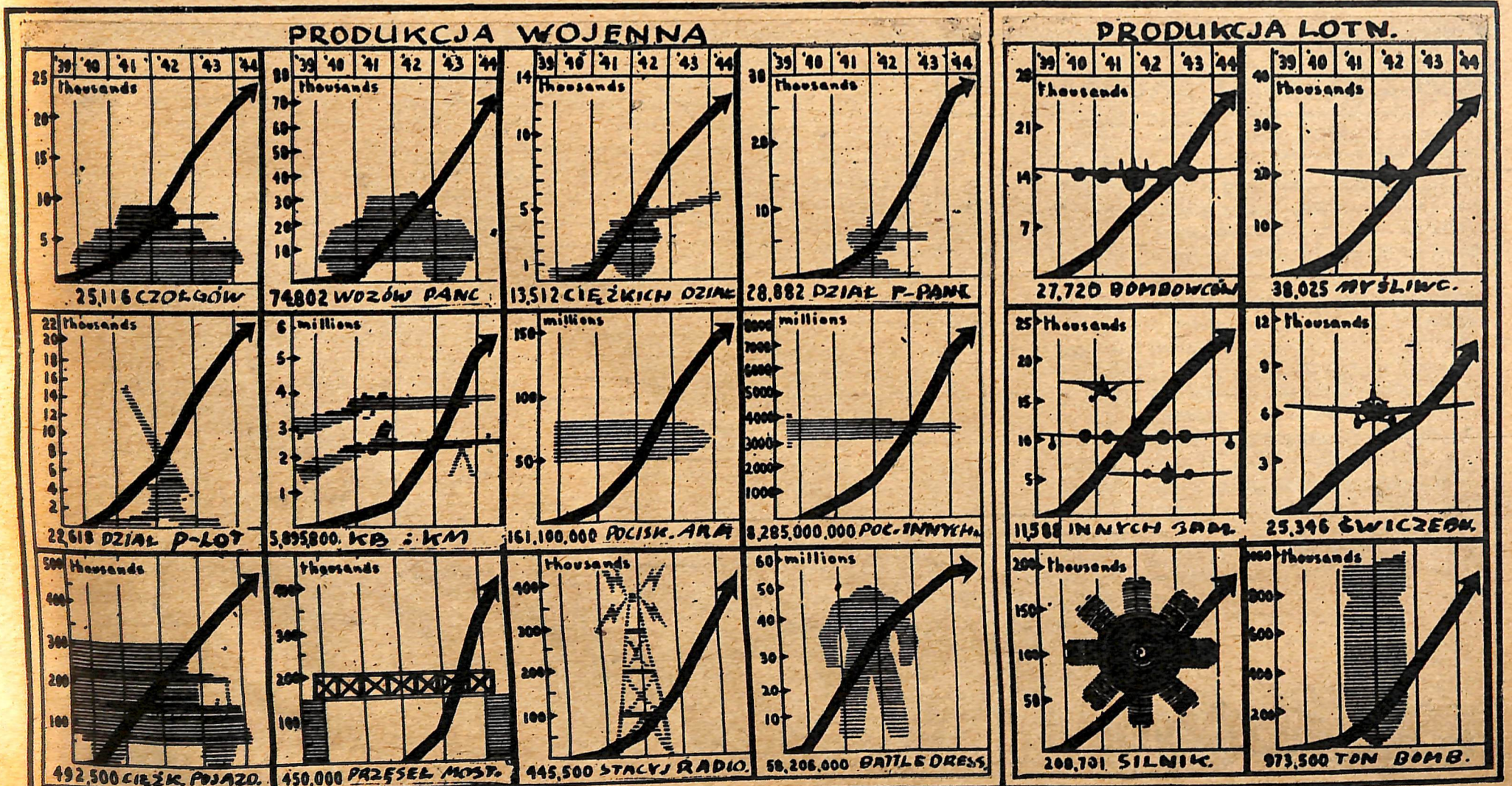


połowę tych strat pokryła własna produkcja statków, zbudowanych w stoczniach angielskich. Szereg innych jednostek handlowej floty morskiej zostało wykonanych w dokach Stanów Zjednoczonych A. P., bądź w stoczniach innych państw sprzymierzonych. Mimo to jednak do dzisiejszego dnia ogólny tonaż statków pływających pod banderą brytyjską jest jeszcze o 25 procent mniejszy, niż był w chwili wybuchu wojny.

Stopa życiowa w Anglii została poważnie ograniczona. Przypadająca na osobę możliwość nabycia niektórych artykułów spożywczych, takich np. jak masło, jaja, cukier i mięso została znacjonalizowana i zmniejszona o połowę w stosunku do czasów przedwojennych. Co do innych środków żywnościowych, to zredukowano ich przydział do jednej trzeciej. Ponadto wysokość podatków osobistych podwyższona została o 50 procent.

Te lakoniczne dane bez jakichkolwiek komentarzy, czy szumnych frazesów są najbardziej wymownym opisem strat, zniszczeń i wysiłków, jakie poniosła Wielka Brytania. Wszelkie te nieraz pięcio i sześć cyfrowe liczby dotyczące ludzi wciągniętych w tę wielką maszynę wojenną, floty morskiej i powietrznej oraz sum na wojnę wydatkowanych, mogą imponować swą zawrotnością. Jednak nie zapominać należy, że nieraz od zbiorowego i masowego wysiłku nie mniejsze posiadają znaczenie, nie dające ująć się w ramy statystyk, pełne poświęcenia czyni bohaterów jednostek.

Anglia, która jak widać z powyżej przytoczonych cyfr, początkowo nie była dostatecznie do wojny przygotowana, potrafiła siłą woli całego narodu zdobyć się na najwyższy wysiłek zarówno fizyczny jak i moralny, który przechylił szalę zwycięstwa na stronę narodów sprzymierzonych.



Przed kilku miesiącami, na krótko przed wybuchem powstania w Warszawie, czyjeś nieznanne ręce przygotowały w Polsce i opracowały gęsto zapisane kartki nowej książki. Po kilku tygodniach długiej i okrężnej wędrówki, poprzez strzeżone pilnie granice, pomimo nagłych rewizji i poszukiwań na dworcach i w pociągach, mimo nieustannej gorliwej czujności żandarmów i żołdaków niemieckich, manuskrypt doszedł do Londynu.

Bierzemy zwitek do ręki, porządkujemy kartki, odczytujemy stronę tytułową i poprzez falę wzruszenia staramy się dostrzec w pseudonimie żywą postać autora. Książka wyszła z podziemnego ruchu robotniczego — może pisał ją więc ktoś znajomy, a może nawet bliski, z przedwojennych działaczy tego ruchu, a może też ktoś dawniej zupełnie obcy, a teraz dopiero bliski, bo w tych samych szeregach walczący?

Autor, ukryty pod nazwiskiem Wity Marcinowskiej, dał swej książce chłodny i spokojny tytuł „Kroniki Generalnej Gubernii”. Pod tym tytułem zawarł jednak wstrząsające obrazy codziennej rzeczywistości polskiej pod okupacją niemiecką, tym bardziej przejmujące grozą, z im większym spokojem zostały napisane.

Oddaleni w ciągu całych lat od Polski, chcielibyśmy odtworzyć sobie codzienne życie Kraju, znać szczegóły powszednich dni, toczących się pod butem okupacji od wczesnego ranka do wieczornej godziny policyjnej. Znamy dobrze formy organizacyjne i ideologię podziemnego ruchu politycznego, śledzimy z serdecznym niepokojem i dumą akcję Armii Krajowej, staramy się uważnie podchwytwać bicie pulsu Polski Podziemnej. Ale jednocześnie pragniemy wiedzieć, jak żyją, jak trwają i jak przetrwać potrafią miliony ludzi w Polsce, którzy zwalczyć muszą głód, zimno, niemieckie szykany, prześladowania i okrucieństwa. Autorka książki „Kroniki Generalnej Gubernii” postawiła sobie za zadanie dać dokumentarny obraz życia pod okupacją: każda scena książki jest autentycznym świadectwem, na podstawie którego możemy sobie życie to odtworzyć.

„Piszę tylko o tym — czytamy we wstępie do książki — co własne me oczy widziały, co własne uszy z najwiarygodniejszych — drgających cierpieniem, gniewem, wzgardą — ust słyszały i co wreszcie — własne serce przeboleło. Zawarte

tutaj skrawki faktów i zjawisk są zgarnięte z ulic, domów, pociągów, szos i ścieżek leśnych”.

Z autorką wchodzimy do pociągu, do przeznaczonych dla Polaków wagonów kolejowych, zatłoczonych ponad wszelką miarę ludźmi, pakunkami i stajemy się świadkami brutalnej rewizji niemieckiej na dworcu kolejowym w Warszawie. Żandarmi, przy pomocy psów policyjnych, ograbiają na wyścigi pasażerów z żywności, którą próbowali przemycić z daleka do stolicy. „Stos zrabowanych rzeczy rośnie, rośnie. Słonina, mąka,

nieustanna łapanka. „Nie masz miejsca bezpiecznego w całym gnębionym kraju, gdzie możnaby skutecznie ukryć się przed rozmyślnie, czy po omacku sięgającą łapą okupanta. Ani w mieście, ani na wsi nie zaznasz chwil wolnych od trwogi. Nie gwarantuje bezpieczeństwa ani dach własnego domostwa, ani rozgwar kawiarni, ani ciasnota pociągu, ani zaciszę pól, łąk i lasów”. — Ofiary łapanki zapędzają wkrótce więzienia i obozy, albo też wysyłane będą masowo na roboty do Niemiec. Przerazone żony, zatrwożeni rodzice rozpoczną wędrówki od aresz-

Tysiące zaś dzieci nie mają ojców, zmarłych w więzieniach i obozach”.

A gdy ludzie w Polsce, ominąwszy nastawione sieci łapanek i niemieckich obław, schodzą się u znajomych, by w towarzyskiej rozmowie podzielić się troskami i zaczerpnąć sił do przetrwania we wspólnie snutych nadziejach, myśli ich nieustannie krąży dokoła nieobecnych, których z życia rodziny wyrwano. Przy wspomnianiu tych, którzy zginęli, przy ciągłej trwodze o tych, którzy jeszcze są przy życiu, towarzyska rozmowa urywa się, a zdobyty z trudem chleb i herbata (rano, przy większym dopływie gazu zagotowana i skwapliwie w termosie zachowana na wieczór), stoją na stole nie-
tknięte.

Wraz z autorką odbywamy tragiczną wędrówkę: stajemy w milczeniu pod murem, gdzie niemieckie plutony egzekucyjne rozstrzeliwały więźniów, odzianych tylko w bieliznę lub papierowe, śmiertelne koszule; pochylamy głowy w miejscu, gdzie na ulicy widnieją ślady krwi; kładziemy kwiaty na placach kaźni. Oniemiali, patrzymy z nią przez okna wagonów na wyrośnię pod Rembertowem szubienice i słuchamy jej słów: „Nie pierwsze to szubienice, gdyby zgromadzić je wszystkie razem, te z przed dwóch tygodni z Radomia, Skierniewic i te dawniejsze z Kielc, Warszawy, wyrósłby ich cały las”.

Cały las... Ze zgrozą przyglądamy się zamkniętym szczelnie pociągom, wiozącym Żydów do Treblinki na zagładę i z przerażeniem śledzimy bestie niemieckie, gdy do trojga zbłąkanych dzieci żydowskich, leżących już na niemiecki rozkaz twarzą do ziemi, strzelają z rewolwerów.

Nie odkładajmy straszliwej książki, gdy nas męczą obrazy w niej zawarte. Czytajmy pilnie stronę po stronie, zapamiętajmy dokładnie każdą myśl i każdy fragment tych opowiadań i nie zapominać ani na chwilę, że są one prawdziwe, że w takich właśnie warunkach żyją ludzie w Polsce. Nie tylko żyją, ale trwają w oporze przeciwko zaborcom i głęboko wierzą, jak autorka książki:

„Skończy się kiedyś upiorna noc, najbardziej ponura w dziejach noc, gdy szubienice zdzierają straż po całym kraju, gdy tysiące ludzi — niby tropiona zwierzyna — szuka schronienia w lasach, gdy w każdym miejscu i w każdej chwili czyha widmo niewolnictwa i katuszy. U schyłku najstraszniejszej nocy wstanie przeciele — świat”.

L. C.

KRONIKI GENERALNEJ GUBERNII

zboże, chleb — ciężki haracz, wydzierany chciwą łapą okupanta. Ile w tym dosłownie „ostatnich groszy, postawionych na ryzyko wygranej, ile przebiegniętych kilometrów w poszukiwaniu niższych cen, ile nie przespanych godzin w wagonie, w przydrożnym stogu, zimnej stodole i ileż — nadziei, niepokoju, determinacji”. Handel szmuglerski będzie jednak szedł dalej, bo stał się dla wielu ludzi, którzy chcą żyć i wyżywić rodzinę, jedynym środkiem utrzymania, a dla wielu mieszkańców miasta niemal jedynym źródłem nabycia produktów żywnościowych. Pomimo więc grabieży i konfiskat towarów, ludzie ci ostrzegają się szeptem na wieść o grożącej nowej rewizji, użyją fortelu i podstępów. „Nie dawać się i przechytryć wroga” — brzmia hasło szmuglerskie.

Idziemy za autorką ulicami Warszawy. Ciężarowe wozy policyjne zagrządzają nam drogę, zielenią mundury niemieckie, słyszymy krzyki gonionych ludzi i wrzaski niemieckiej komendy. To od kilku dni na placach i skwerach, na targowiskach i w tramwajach, na peronach stacyjnych i dworcach kolejowych trwa

tów do komisariatów policyjnych i na próżno starać się będą uzyskać wiadomość o miejscach pobytu swych najbliższych, uprowadzonych z ulicy. Często jedyną odpowiedzią na ich dręczące pytania jest urzędowe zawiadomienie o śmierci, wysłane z Oświęcimia lub Majdanka.

Nie ma już w Polsce rodziny, w której te ciężkie lata wojny nie uczyniły wyrw bolesnych: „Stajemy się coraz bardziej okaleczonym pokoleniem, w którym pozostały już tylko szczątki rodzin”. Autorka dokonywuje straszliwego przeglądu rodzin w najbliższym swym otoczeniu — ze ściśniętym sercem bierzemy udział w tym przeglądzie. Tu ojciec zabity niemiecką bombą, tam syn zginął w obozie, tu żona na Pawiaku, albo córka wywieziona do Niemiec, tu osiemdziesięcioletni dziad, tam osiemnastoletni wnuk, rozstrzelani jawnie w egzekucji publicznej, lub potajemnie w głuchą noc. „Tysiące matek w Polsce nie zdejmują czarnych sukien od początku wojny. Jedna śmierć goni drugą, nie pozostawiając rocznego obyczajowego terminu noszenia żałoby.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

BLOK ZACHODNI — A ROSJA

Wizyta premiera Churchilla i min. Edena w Paryżu była czymś daleko więcej, niż manifestacją przyjaźni. Właśnie wtedy dyskutowano szczególnie mocno, a na pewno nie tylko na łamach prasy, plan utworzenia bloku — porozumienia zachodniego z udziałem W. Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Norwegii. Ale tylko — dyskutowano... Potem generał de Gaulle polecił do Moskwy, gdzie zawarł z Sowietami pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy. Po jego powrocie ukazały się w prasie wiadomości o przewidywanym zawarciu paktu brytyjsko-francuskiego, nie wiele jednak słychać o Unii Zachodniej. Dlaczego? Pewne światło na możliwości i trudności utworzenia takiego porozumienia rzuca artykuł, jaki ukazał się w „THE ECONOMIST” przed pobytem generała de Gaulle w Moskwie.

Pismo londyńskie, określając paryską wizytę Churchilla jako manifestację dawnej Entente Cordiale, twierdzi, że nie da się już długo odwiec odpowie-

dzi na pytania, czy stosunki angielsko-francuskie staną się bliższe, niż dotychczas, czy związek ten obejmie również Belgię, Holandię i Norwegię, oraz jaki będzie jego stosunek do szerszej organizacji światowego bezpieczeństwa.

Dzisiaj Francja — tak piszą w Londynie — nie będzie zdolna do niezależnego angażowania się we wschodniej Europie, a jej strategiczne interesy skoncentrują się bardziej niż kiedykolwiek na zachodzie. W przeciwieństwie do roku 1914, Entente Cordiale oraz sojusz francusko-rosyjski nie muszą być dwoma oddzielnymi, a nawet sprzecznymi elementami polityki zagranicznej Francji. Warunkiem bowiem bezpieczeństwa europejskiego jest dzisiaj współpraca wschodu z zachodem, i właśnie w ramach tego systemu Francja i Anglia rozbudują stosunki między sobą i z innymi państwami zachodnio-europejskimi.

Po co ten, zdaniem pisma angielskiego, pewnik? I tutaj dochodzimy do źródła trudności. Odpowiadając na to pytanie „THE ECONOMIST” pisze:

„...aby owocna koncepcja Unii Zachodniej, dzisiaj tak powszechnie przyjęta w Anglii, nie była źle interpretowana, jak się to już stało, jako plan przeciwdziałający wpływom Rosji w Europie. We Francji i Belgii partie komunistyczne, wywierające obecnie bezpośredni wpływ na politykę rządów, napiętnowały już Unię Zachodnią jako złowieszczy spisek karteli brytyjskich przeciw zbliżeniu do Rosji. Znamienne, że nawet Spaak, belgijski minister spraw zagranicznych, protestował przeciw określeniu „Blok Zachodni”, a Bidault podkreślił, że „sojusz na zachodzie może być tylko częścią polityki zagranicznej Francji”. Całkiem oczywiście, dotyczy to również polityki zagranicznej W. Brytanii.

Nie ma sprzeczności między ideą regionalnego porozumienia zachodnio-europejskich państw, a sojuszem tych państw z Rosją. Rosja nalega na takie zgrupowanie państw w Europie wschodniej pod kierownictwem sowieckim. Dlaczego wpływ Rosji w zachodniej Europie miałby być użyty do stwarzania opozycji przeciw zachodniemu porozumieniu regionalnemu?

Rosjanie, podobnie jak Amerykanie, skłonni są twierdzić, że jedynie ich

własne strefy wpływów są legalne, a wszystkie inne złe. Ale na zachodzie nie ma zagadnienia sfery wpływów Zachodnie, nawet najmniejsze narody są zbyt uświadomione i pewne siebie, by przyzwolić na wtargnięcie do swojej sfery wpływów — czego powiedzieć nie można o wszystkich narodach Europy wschodniej. Plan polega na zgrupowaniu zachodnim równych, w ramach tej światowej organizacji, jaką utworzą Zjednoczone Narodów. Opozycja rosyjska byłaby tu równie niestuszną, jak krótkowzroczna, ponieważ dla mostu sojuszów, jakimi traktat angielsko-sowiecki starał się rzucić poprzez Europę, Unia Zachodnia stanowiłaby daleko lepsze oparcie na zachodzie, niżli nawet mogłaby to uczynić sama Wielka Brytania”.

Taka jest perswazja czasopisma angielskiego. Bardziej optymistyczne jest przewidywanie rozwoju samych stosunków angielsko-francuskich. Zmieniły się bowiem dwa czynniki, które państwa wojnie tyle szkody wyrządzały: wynikające z zasady równowagi osłabianie Francji oraz odmienna po obu stronach Kanatu polityka wobec Niemiec.

(t)

GROBOWIEC MUSSOLINIEGO

Tam, gdzie urwiste zbocza Apeninów poczynają obniżać się powoli, schodząc stopniami w szeroką nizinę Padu, leży niewielka miejscina górską Predappio — miejsce urodzenia Benito Mussoliniego.

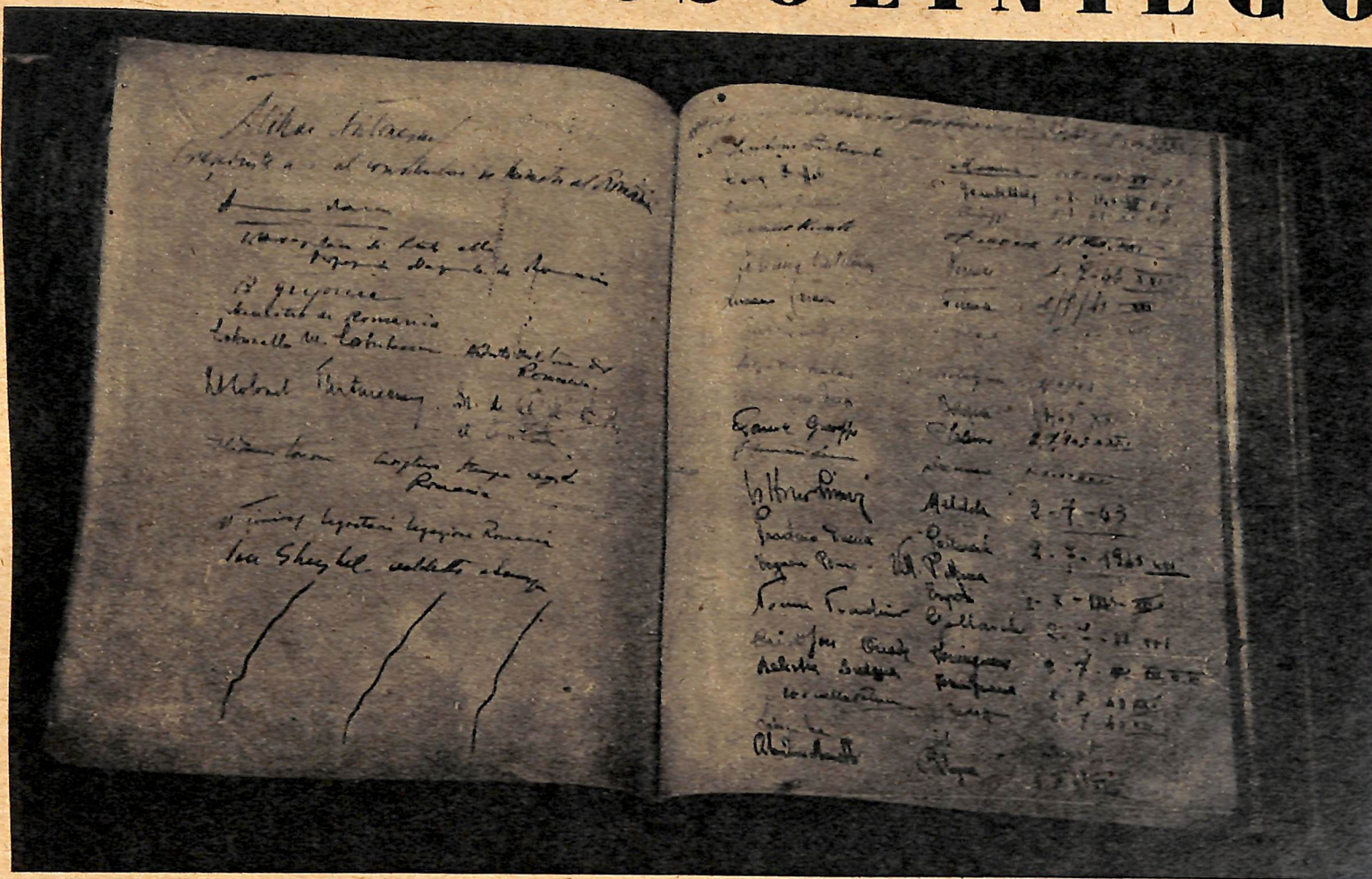
Nie łatwo się tam dostać. Wąskie serpentyny szosy to się wznoszą stromo ponad tysiąc metrów w górę, to spadają ostrymi skrętami w dół. Ruch jest bardzo duży, bo tą drogą idzie zaopatrzenie dla całego Korpusu Polskiego, a szosa jest wąska i dokładnie zniszczona przez wycofujących się Niemców. Nie tylko wszystkie mosty, ale i serpentyny na zakrętach są wysadzone w powietrze. Do tego pogoda zdecydowanie sprzyja niemieckiemu dziełu zniszczenia. Ulewne deszcze zmieniają górskie potoki w rwące, potężne rzeki, które zrywają naprawione mosty, burza rozpoczęte prace, niosą na swych falach porwane z brzeguminy, wybuchające nagle przy zderzeniu z podwodnymi głazami. Do znanych nam poprzednio tablic ostrzegawczych, że ostre zakręty, że teren zaminowany, że droga pod obstrzałem, przybywają nowe: „Uwaga! Ziemia osuwa się! Uwaga! Spadające głązy!”. Po tej rozmokłej, śliskiej drodze, przez setki wyrw i dziur suną powoli nasze samochody. Suną w wilgotnych oparach mgły, która czasami podnosi się w górę i zlewa nas strugami zimnego deszczu, czasami opada w dół i leży przed nami białym jak mleko roztopem, z którego wynurzają się to tu, to tam, zielone kępy świerków, lub rdzawożółte stożki gór.

Ciężka to mordęga ta droga. Nawet dziś, kiedy jedzie się w warunkach bezpiecznych tyłów i tylko grupki saperów, pracujących w dzień i w nocy nad utrzymaniem tej drogi w możliwym stanie, świadczą o niedawnych walkach, nawet teraz jest to męczący wysiłek. Jakże nie ludzkim musiał być trud tych kompanij i batalionów, które przechodziły tę trasę w ciężkim boju. Trzeba było wdzierać się pod ogień niemiecki. Natarcia szły często we mgłę tak gęstą, że o parę kroków nic nie było widać, często w ciemności bezksiężycowej nocy, przez te wertepy i urwiska, krawędziami głębokich przepaści, gdzie nieraz nawet lekko ranny ginął, staczając się w dół po kilkudziesięciometrowej ścianie.

Tutaj to właśnie, w tym terenie tak ciężkim i trudnym, pewnej ciemnej nocy jesiennej ruszyły Żubry do natarcia.

Rozpoczęły baony Wileńskiej. Rysie, Zbiki i Wilki przepравиły się w bród przez Bidente, zajęły miasto S. Sofia, wchodzą szczytami gór na grzbiecie przełęczy do Monte Altaccio i pchają się po nim, likwidując gniazda oporu i biorąc jeńców, na Monte Spino i Monte delle Forche. Po czterech dniach ciężkich bojów opanowują baony wileńskie Monte Grosso, olbrzymi masyw górski zamykający dolinę rzeki Bidente od północy. Po drodze zajmują miejscowości Civitella, Galeata i Strada S. Zeno, ponosząc sami dotkliwie straty na minach.

Teraz zmęczonych i wyczerpanych kilkudziesięciu, ciężką walką Wilnian zmieniają bratni Lwowiacy. Dowództwo natarcia obejmuje Lwowska. Kierunek — masyw górski Colombo. W ciągu następnych dni



Zaktualizowana księga pamiątkowa

Panorama Predappio, zdobytego przez Lwowski Baon Strzelców



Dowódca baonu przy grobowcu Mussoliniego



baon mjr. W. zdobywa Monte di Selcio i Monte Belvedere. W tym samym czasie płk B. opanował wzgórze 642 i Monte Guere. Ale przejdzie jeszcze jeden dzień i jeden, zanim zadanie zostanie wykonane. Chociaż olbrzymie Colombo i bliźniacze Mirabelle są tuż pod nosem, jednak trzeba będzie jeszcze dwudniowego wysiłku, ażeby je opanować. Baony muszą się pchać po oślizgłych zboczach w górę, muszą pozostawać na gołych szczytach, gdzie podwiezienie ciepłej strawy jest niemożliwe, a nasiąknięte wodą buty i odzież trzeba suszyć ciepłym własnym ciałem.

W ten sposób walcząc w warunkach wyjątkowo ciężkich, doprowadzają Lwowiacy do ostatniej fazy przełamania Apeninów w kierunku na Forli. Baon mjr. W. zajmuje Monte Mirabelle, płk B. — Monte Colombo. Wtedy baon mjr. Fl. uderza i opanowuje Predappio.

Predappio, jako miejsce urodzenia Mussoliniego, było za czasów faszyzmu otaczane specjalną opieką. Dbano o zatrudnienie mieszkańców, dbano o wygląd miasta. Jest tutaj duży, chociaż nie ładny, grobowiec rodziny il Duce, jest stary dom ojca Mussoliniego, w którym stoi łóżko — tu się urodził Benito.

Jest też specjalny urząd, który miał na celu propagandę Predappio. W urzędzie leżą stopy książek: przewodnik po Predappio i okolicy. Napisany w bombastycznym tonie (miejsce urodzenia Mussoliniego porównane jest do Galilei), obficie ilustrowany, dzisiaj znajduje cichy przytułek w plecakach Lwowiaków. Wesele z natury obywatela Kleparowa i Zammarystynowa mają teraz podwójną uciechę. Bo to i miejsce urodzenia Benito zdobyli i — co może jeszcze ważniejsze — dach nad głową. Wzięto się więc ochoczo do przewodników i, uważając, że z wejściem Polaków do Predappio przybyło temu miastu wiele nowych interesujących szczegółów, podpisywano pod ilustracjami swoje komentarze.

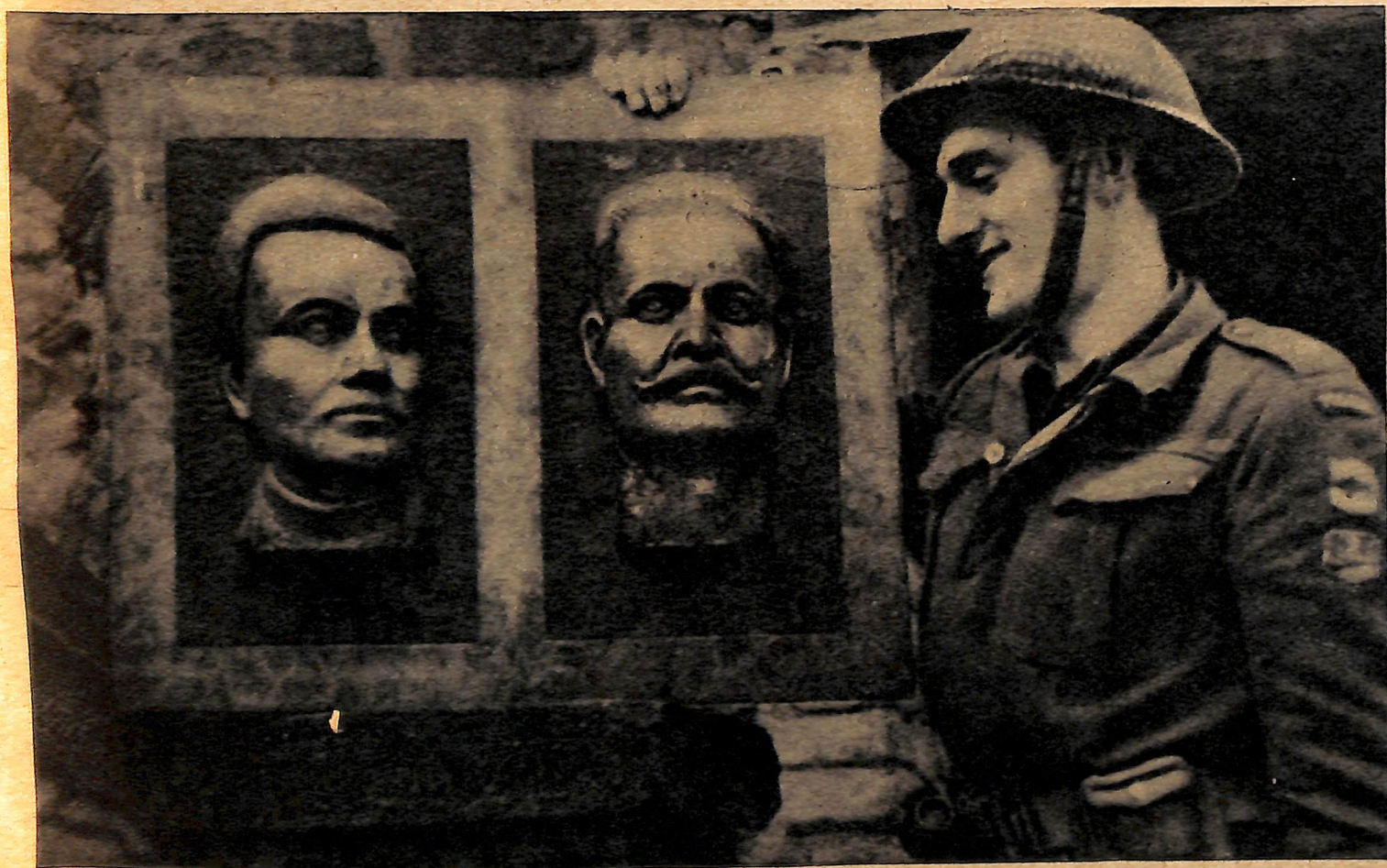
Wygląda to teraz tak: Panorama di Predappio — zdobyte 27 października przez X Lwowski Baon Strzelców. Il Castello di Predappio Alta punkt, obserwacyjny 1 kompanii. Rocca d'Elmici — stanowiska 3 kompanii przed natarciem na Petriano. Castello delle Caminate — punkt obserwacyjny artylerii niemieckiej, zniszczony ogniem naszej artylerii ciężkiej i polowej, współdziałającej w czasie natarcia z X Lwowskim Baonem Strzelców, La casa natale del Duce — zajęta przez jedną czwartą kompanii pod dowództwem ppor. Franciszka P. Po zajęciu ugodzony dwoma pociskami niemieckimi. Letto dove e nato il Duce (łóżko, w którym się urodził Mussolini) — wykorzystane przez kompanię na wypoczynek czujek po zmianie. La Chiesa parrocchiale di S. Antonio da Padova — ulubiony cel artylerii niemieckiej po zajęciu Predappio przez nas; obecnie miejsce modlitwy żołnierzy polskich.

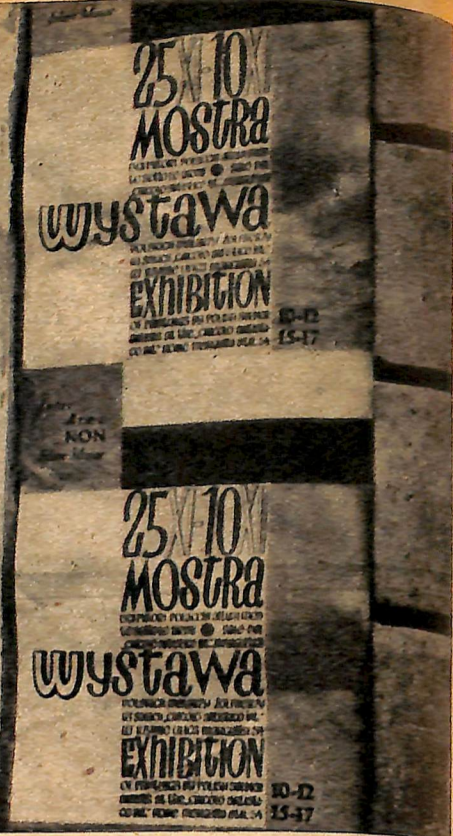
Z tymi uzupełnieniami nabiera przewodnik po Predappio cech aktualności. Zaktualizowano również księgę pamiątkową znajdującą się przy grobowcu Mussoliniego. W grubym, wspaniałym foliale nie brakowało niczyjego podpisu z moźnych tego świata. Teraz, jako ostatni wpis zamykający epopeję wielkości il Duce, widnieje zdanie wpisane ręką zastępcy dowódcy Żubrów, płk. Klemensa R.: „Polonia non e liquidata”.

Tak! Polonia non e liquidata; Mówi o tym światu codziennie żołnierz polski przekonywującą mową dział i karabinów.

Tadeusz Zajączkowski

Dowódca plutonu, który zajął „la casa natale del Duce”

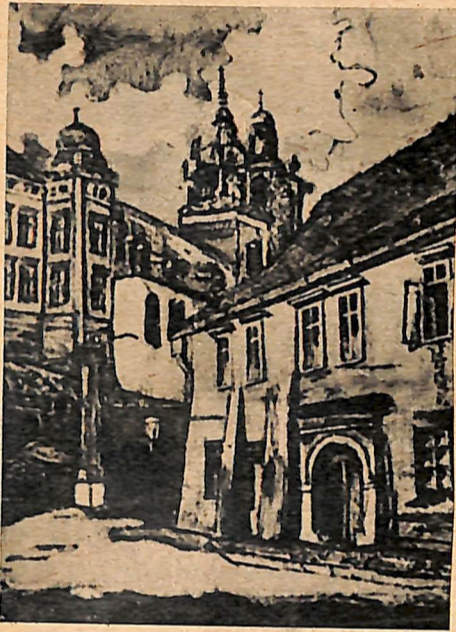




Wystawa polskich malarzy-żołnierzy 2 Korpusu w Rzymie

Z końcem listopada 1944 r. Oddział Kultury i Prasy 2 Korpusu Polskiego zorganizował „Wystawę malarzy-żołnierzy” pod protektoratem generała Władysława Andersa. Otwarcie Wystawy w „Circolo Artistico Internazionale” w Rzymie ściągnęło liczną publiczność rzymską z artystami i krytykami sztuki na czele wraz z przedstawicielami Armij Sprzymierzonych i Korpusów dyplomatycznych przy Rządzie Włoskim i przy stolicy Apostolskiej. Wystawa przyjęta zo-

stała bardzo pochlebnie przez prasę włoską. Uważać ją należy za jeden z najważniejszych sukcesów kultury polskiej na międzynarodowej płaszczyźnie. W wystawie biorą udział znani z wystaw malarskich na Środkowym Wschodzie Jarema, Turkiewicz, Matuszczak, Bogucka, Westwalewicz, Kościatkowski i kilku innych. W pięknie wydany katalog wystawy napisał przedmowę miejscowy senior modernistów Severini. „Pełność i rzetelność — pisze Gino Severini — jaką wkładają w swe dzieła polscy artyści, są najlepszym zapewnieniem przyszłości, jaką ich oczekuje, na jaką zasługują, a życzymy im gorąco — najlepszej”.



NR. 10.

KRAKÓW-WAWEL

BASZTA JANA SOBIESKIEGO, KATEDRA I DOM DEWGOSZA

WYKONANO W OBOZIE JEŃCÓW POLSKICH VI-B W DÖSSEL-WARBURG W CZASIE OD 15.VI.1943 DO 11.VIII.1943 PRZY POMOCY SZCZORYKA I TUBKI KLEJU.

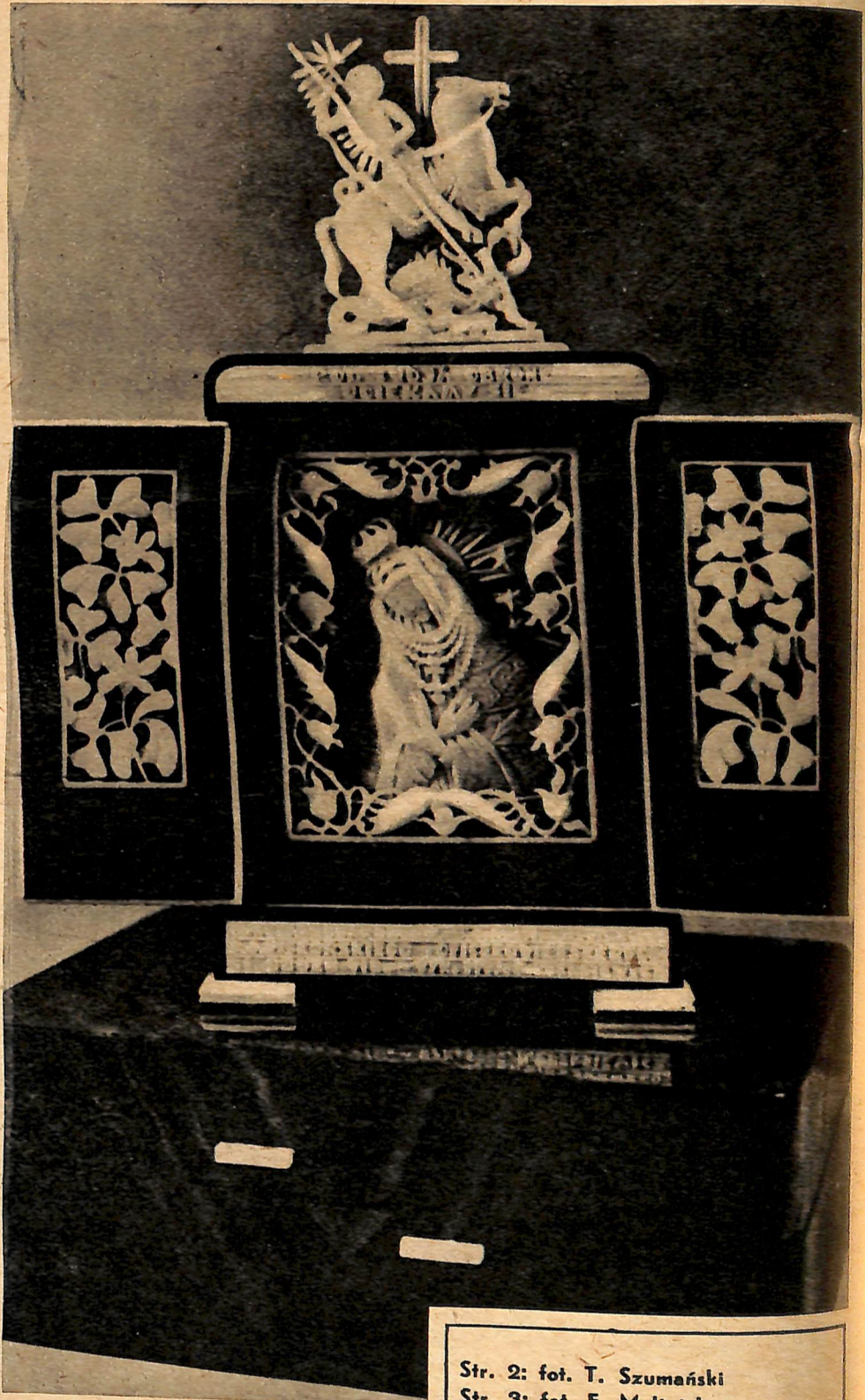
CAŁOŚĆ SKŁADA SIĘ Z 783 KAWALECZKÓW NATURALNEGO DRZEWA - A TO: BRZOZA, MAHON, HEBAN, OLSZYNA, DĄB, ORZECH KAUKASKI, CIS, RÓŻA, SOSNA, BUK, GRAB, TOPOLA, PALISANDER, JABŁOŃ, JE-SION, AKACJA I WIŚNIA.

WYKONAWCA KPT. TRZCIŃSKI KAZIMIERZ NR. JEN. 322-VIE, OFIARUJE SWĄ PRACĘ POLONII AMERYKAŃSKIEJ NA RECE DELEGATA PANA FLORIANA PIKORSKIEGO.

TRZCIŃSKI KAZIMIERZ

DÖSSEL, DNIA 3 MAJA 1944.

W dniach od 2 do 16 grudnia b. r. odbyła się w Kairze wystawa obrazów p. Zofii Romerowej, obejmująca około 70 obrazów olejnych, akwrel i rysunków. Wystawa cieszyła się dużym powodzeniem zarówno wśród publiczności miejscowej jak i wśród Polaków. Tematycznie, poza przeważającą ilością portretów, wystawa obejmowała obrazy i szkice ze Wschodu. Poniżej reprodukowujemy jeden z obrazów p. t.: „Ulica w Teheranie”



W dowód wdzięczności za przesyłki i paczki przesyłane polskim jeńcom wojennym przez Polonię Amerykańską — polscy artyści jeńcy wykonali i przekazali do St. Zjednoczonych kilka obrazów i rzeźb na ręce Delegata Floriana. Reprodukujemy powyżej ołtarz i obraz-mozaikę — wykonaną przez kpt. K. Trzcieskiego.

Str. 2: fot. T. Szumański
Str. 3: fot. F. Maliniak
Str. 4 i 5: fot. Keystone
Str. 5 i 14: fot. Polskie Ministerstwo Informacji
Str. 10 i 13: fot. Chruściel
Str. 15: fot. Keystone
Str. 16 — „Ochotniczka” fot. Stellman

Układ graficzny:
JERZY MŁODNICKI



Najład
niej
sze
wojsko



